

głos słupaska



**INFORMATOR IMPREZOWY
W USTCE
ROZPOCZYNAJĄ
SIĘ WAKACYJNE
IMPREZY.
ROZRYWKI NIE
ZABRAKNIE
DO WRZEŚNIA**

STRONA II SŁUPSK+

REKLAMA

009065985

OD 12.00 PROGRAM MIEJSKI

Słupsk 102 FM

Słupsk
w centrum
uwagi

Trwa głosowanie w plebiscycie + **HIPOKRATES**

Oddaj głos na swojego ulubionego
lekarza, pielęgniarkę, przychodnię
i gabinet stomatologiczny

Więcej
w tygodniku

USTKA JAK MAGNES

Co ludzi przyciąga
nad morze
STR. 3



REKLAMA

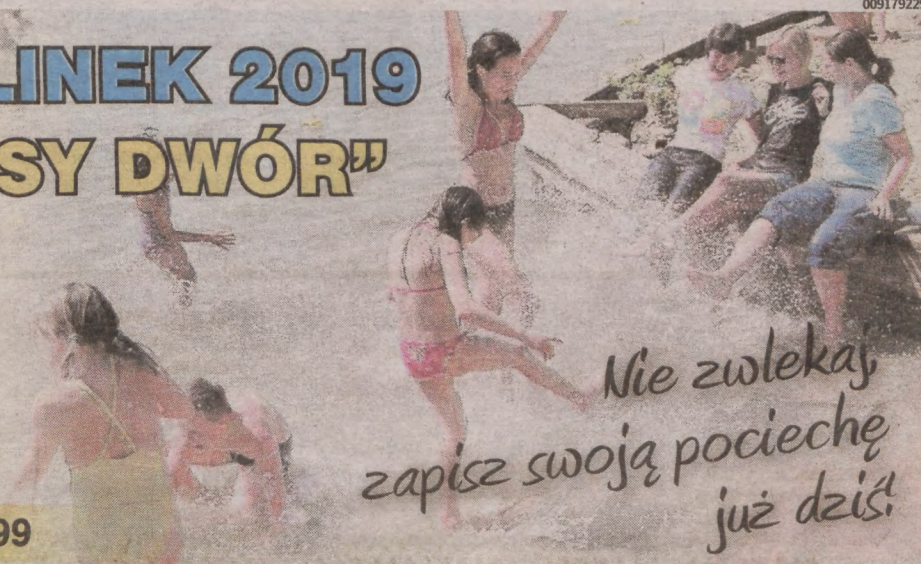
009179229

KOLONIE TENISOWE CZAPLINEK 2019 OŚRODEK WZIASOWY „KUSY DWÓR”

I TURNUS 10 DNI 18-27 VII 1980 ZŁ**II TURNUS 8 DNI 18-25 VIII 1590 ZŁ**

- codzienna gra w tenisa ziemnego ▪ zajęcia sportowo-rekreacyjne
- kąpiele pod okiem ratownika, plażowanie, gry, zabawy ▪ kajaki, rowery wodne, łódki ▪ ognisko - dyskoteka

Wykwalifikowana kadra dydaktyczno-trenerska.

Informacje i zapisy: michal.grabowicz@wp.pl tel. 505 685 399

Nie zwlekaj
zapisz swoją pociechę
już dziś!

Pełna oferta wakacyjna Słupskiego Ośrodka Kultury

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Słupski Ośrodek Kultury przygotował na sezon wakacyjny szereg zajęć, warsztatów i wydarzeń kulturalnych.

Rękodzielnia SOK przy ul. Wojska Polskiego 10a zaprasza dzieci na półkolonie organizowane w dwóch turnusach (1-5 lipca i 15-19 lipca). Dla najmłodszych uczestników przygotowano warsztaty rękodzielnicze, atrakcyjne wycieczki i konkursy. Udział w zajęciach jest nieodpłatny dzięki wsparciu finansowemu miasta.

Pracownia Muzyczna Emcek, przeniesiona tymczasowo do budynku po wygaszonym Gimnazjum nr 4 przy ul. Banacha 17, zaprasza w dniach 1-25 lipca na warsztaty muzyczne. Przez cztery lipcowe tygodnie, od poniedziałku do czwartku w godzinach 10-14, instruktorzy muzyczni SOK prowadzić będą indywidualne zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. To doskonała okazja zarówno do rozpoczęcia swojej przygody ze śpiewem, gitarą lub instrumentami klawiszowymi, jak i do podszlifowania

warsztatu muzycznego. Zajęcia są bezpłatne, zgłoszenia pod adresem e-mail: emcek@sok.slupsk.pl.

Instruktorzy z Emceku zapraszają w lipcu na Przegląd Teatrzyków Podwórkowych, który zorganizowany zostanie w przestrzeni osiedla Zatorze. W każdą lipcową sobotę (7, 13, 20 i 27 lipca) odbędą się bezpłatne spektakle plenerowe przygotowane przez biorące udział w przeglądzie grupy teatralne.

Baza Kultury SOK przy ul. Braci Gieryskich 1 zaprasza na cykliczne zajęcia artystyczno-rękodzielnicze. Są to warsztaty artystyczne dla dzieci od 6-11 roku życia. Każde zajęcia są tak zaplanowane, aby wyzwolić ekspresję kreatywną, poszerzyć horyzonty wśród dzieci oraz rozbudzić wrażliwość na piękno. Zajęcia będą miały charakter DIY - zrób to sam. Dzieci podczas zajęć będą mogły stworzyć własne torebki, portfeliki z filcu, ozdobne czapeczki, naszyjniki, obrazki, zakładki do książek z wykorzystaniem tkanin, filcu, cekinów, koralików itp. Wachlarz możliwości jest szeroki. Materiały użyte podczas zajęć kupi SOK. ©©

UZALEŻNIĆ SIĘ MOŻNA OD WIELU RZECZY - SUBSTANCJI I NAWYKÓW. TAKŻE OD MIŁOŚCI

Rozmowa

Choć na wysokie temperatury i intensywne słońce trzeba uważać, to dla zdrowia psychicznego są mniej niebezpieczne niż jesienne szarugi i długie zimowe wieczory, gdy ogarniają nas depresyjne nastroje i w głowie pojawiają się pesymistyczne myśli.

W ostatnich dniach mieliśmy do czynienia z bardzo gorącymi i słonecznymi dniami. Czy one dla naszego zdrowia psychicznego mogą być tak samo niebezpieczne jak jesienne szarugi czy długie zimowe wieczory, gdy ogarniają nas depresyjne nastroje i pojawiają się pesymistyczne myśli?

Nie, bo depresyjne nastroje dość często są wynikiem braku światła i słońca. Potwierdzają to liczne badania naukowe. Dlatego większość z nas kojarzy je z tymi miesiącami, gdy długo żyjemy w ciemnościach i szarościach. Wielu pacjentom pomaga światłoterapia. Jednak są też takie choroby psychiczne, które uaktywniają się latem. Myślę tu o osobach, które mają skłonność do choroby afektywnej dwubiegunowej. Mamy takie doświadczenie w szpitalu psychiatrycznym, że wtedy trafiają do nas na przykład osoby maniackalne, gdzie ich nastrój i napęd znacząco wzrastają. Wtedy często ich zachowanie na tyle się zmienia i staje na tyle irracjonalne, że jest potrzeba hospitalizacji.

Czy takie zachowania dotyczą tylko ludzi starszych lub młodszych? Jak to właściwie jest?

Musimy rozróżnić dwie grupy naszych potencjalnych pacjentów. Pierwsza grupa to osoby chore psychicznie, które najczęściej cierpią na schizofrenię i chorobę afektywną dwubiegunową. Te choroby są zdecydowanie chorobami ludzi młodych. Jeśli leczymy na nie osoby starsze, to zwykle one już wiele lat chorują.



Joanna Kasperek, lekarz psychiatra z Centrum Zdrowia Psychicznego w Słupsku

Natomiast zaburzenia psychiczne czy nerwice, które związane są z codziennością naszego życia, mogą dotyczyć osób w każdej grupie wiekowej.

Gdy w 1989 roku w Polsce doszło do przełomu ustrojowego, mówiło się, że wtedy wzrosła liczba zachorowań psychicznych. Od tego czasu jednak minęło 30 lat. Ludzie już oswoiili się z nowym ustrojem. Czy to widać także w liczbie zachorowań psychicznych?

Ciągle wracam do podziału, o którym już mówiłam. Na pewno nie wzrosła liczba zachorowań psychicznych. Natomiast z pewnością znacząco wzrosła świadomość społeczna i akceptacja dla wizyt u psychiatrów czy psychologów oraz skorzystania z ich pomocy. Zarówno w latach 90. minionego wieku, jak i teraz widać za to z pewnością znaczący wzrost zaburzeń psychicznych.

Czy dzieje się tak, bo współczesne życie jest o wiele bardziej stresujące niż kiedyś, a nie wszyscy

potrafią sobie z tym radzić?

Przede wszystkim, bo każdy z nas ma taki próg odporności na frustrację i sytuację stresującą. Jeśli ktoś - powiem tak kolokwialnie - żyje jak pączus w maśle, a ma skłonność do reagowania lękiem i depresją, to u niego objawy się nie ujawniają. Natomiast w momencie pojawienia się o wiele silniejszych zawirowań na rynku pracy albo - teraz dość częstych - problemów w relacjach małżeńskich bądź kłopotów z dziećmi, to duży poziom stresu może spowodować ujawnienie się objawów lękowych lub depresyjnych, które w innych sytuacjach nigdy by się nie pojawiły.

Teraz sporo mówi się o różnych dopalaczach, które głównie młodzi ludzie zażywają. One także mają wpływ na zachowania ludzi. Czy w praktyce szpitalnej państwo także to widzicie?

Rzeczywiście bardzo mocno wzrosła liczba osób, które przyjmują dopalacze. Dotyczy to szczególnie mło-

dych ludzi. Do naszego oddziału w Słupsku nie przyjmujemy dzieci, ale dział poradnia zajmująca się uzależnieniami od narkotyków. Ona również zajmuje się leczeniem osób, które przyjmują dopalacze. Ich liczba z roku na rok rośnie. Myślę jednak, że po dopalaczach najczęściej osób trafia na SOR, bo zawarte w nich toksyczne substancje często wpływają tak mocno na ludzi, że zagrażają ich życiu. Do nas po dopalaczach najczęściej trafiają młodzi mężczyźni w stanie ostrej psychozy. Są to ostre stany zagrożenia życia.

Czy można z tego na dobre wyjść?

Tak, ale trzeba zachować abstynencję. Jednak muszę tu podkreślić, że w sytuacji jakiegokolwiek uzależnienia niezbędna jest fachowa pomoc psychoterapeuty, bo specjalnie przygotowaniu psychoterapeuci albo terapeutyci mają narzędzia, przy pomocy których mogą pomóc uzależnionym w nauczaniu się takich zachowań, które mogą ułatwić w poradzeniu sobie choćby w sytuacji głodu narkotykowego czy alkoholowego, gdy jest bardzo trudno odmówić sobie tej używki.

Uzależnień jest jednak teraz bardzo wiele. Niektórzy są uzależnieni od pracy, seksu, zakupów czy hazardu. Czy one także pojawiają się w słupskim szpitalu?

Oczywiście, choć w tym przypadku mamy do czynienia z zaburzeniami w zakresie nawyków. Tutaj wiele pomocy mogą grupy wsparcia. Zdarzają się także ludzie uzależnieni od miłości, czyli często przeżywający sytuację zakochania. U nas leczenie tego typu uzależnienia nie jest za bardzo rozwinięte, ale słyszałam, że już powstają grupy wsparcia wspierające, gdy się chce wyjść z sytuacji uzależnienia od miłości. ©©

**Rozmawiał
Zbigniew Marecki**



Plenerowy monodram „Noe” w wykonaniu Adama Walnego zakończył Turniej Teatrów Jednego Aktora „Sam na scenie”, który

trwał w Słupsku od czwartku do soboty. W konkursie wystąpiła młodzież z całego kraju, były też pokazy mistrzowskie.

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałecz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59 848-81-48
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 347 35 37

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

LENIWA NIEDZIELA NA USTECKIEJ PLAŻY. CO PRZYCIĄGA LUDZI NAD MORZE?

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Obyczaje

Są tacy, którzy do Ustki przyjeżdżają co roku, ale w ostatnią niedzielę na usteckiej plaży spotkałem także parę, która o wyjeździe nad morze zdecydowała o 4 rano. W kurocie spędziła zaledwie 2,5 godziny, a potem ruszyła w drogę powrotną.

W ostatnią niedzielę pogoda na plażowanie była idealna. Temperatura powietrza nie przekraczała 25 stopni Celsjusza, bezchmurne niebo rozjaśniało słońce, które nagrzewało suchy piasek plaży. Pozbawione napędzanych wiatrem fal morze delikatnie pokrywało wodą brzegi plaży, która szybko wsiąkała w piasek albo po kilku minutach miło nagrzewała się w nadbrzeżnych zagłębieniach.

Nic więc dziwnego, że w tę pierwszą wakacyjną niedzielę turyści i mieszkańcy regionu wylegli na nadmorskie plaże, aby opalać się w słońcu, maszerować z kijkami, biegać, spać w cieniu parasoli, budować z dziećmi pierwsze w tym roku zamki z piasku albo po prostu chodzić gołymi stopami po co chwilę zakrywanych przez wodę mokrym żwirze.

20 jajek na podróż

Po raz pierwszy na wakacje w Ustce przyjechałam latem w 1986 roku. Do tej pory pamiętam, że przed wyjazdem z Gniezna gotowałam dwadzieścia jajek na twardo, aby w czasie podróży i na plaży moje dzieci nie głodowały - śmieje się pani Anna, emerytka z Poznania, która teraz do kurortu przyjechała z dwoma wnuczkami. Na tygodniową wycieczkę nad morze wybrały się razem, aby babcia mogła odpocząć na świeżym powietrzu kilka tygodni po śmierci jej męża.

- To taka podróż sentymentalna, bo z mężem byliśmy tu chyba z dwanaście razy. Zawsze było nam tu dobrze, choć początkowo warunki w prywatnych domach, gdzie mieliśmy noclegi, nie były najlepsze. Teraz można wybierać i przebierać w różnych ofertach. Zmieniło się także miasto. Jest po prostu piękne. Moje

Obyczaje



FOT. LUKASZ CAPIAR

Słońce i ciepło w niedzielę wyciągnęły nad morze tłum wczasowiczów i mieszkańców regionu

wnuczki w ubiegłym roku były w Talinnie, a jeszcze rok wcześniej w Holandii. Obydwie mówią, że w Ustce jest ładniej. Mnie niesamowicie podoba się to nowe sanatorium przy ulicy Wczasowej. Bardzo mi się kojarzy z Grand Hotelem w Sopotcie, ale największego uroku Ustce dodają te stare rybackie domy, które odrestaurowano za unijne pieniądze - ocenia pani Anna.

Szukał krajobrazu

Pana Jerzego, 62-lata z Katowic, zaczęliśmy, gdy na plażowej wydmy rozkładał koc dla siebie i żony.

- Jesteś pewien, że to dobre miejsce? Patrz na te mewy, które siedzą na klifie, za chwilę będą nad nami fruwać. Może lepiej przeniesmy się kawałek dalej - zarządziła. Z panem Jerzym spojrzeliśmy na siebie i bez słowa pociągnęliśmy koc 20 metrów dalej. Tam jego żona szybko umościła się na kocu, posmarowała się kremem prze-

ciwłonecznym, przykryła twarz zupełnie nowym słomkowym kapeluszem i oddała się opalaniu.

- Dlaczego Ustka? - zapytałem nowego znajomego.

Pospacerują, a potem pójda do miasta, aby zjeść obiad w Syrence. Spędzą w Ustce z 2,5 godziny, ale i tak będzie co wspominać

- Z sentymentu. Jako dziecko odziedziczyłem po dziadku poniemieckie kartki wakacyjne znad morza. Gdy jako młody człowiek pracowałem w kopalni, przez kilka lat latem jeździłem nad morze, aby szukać utrwalań na tych widokach krajobrazów. Jeden z nich znalazłem w Ustce - wyjaśnił pan Jerzy. Teraz o niemieckiej przeszłości tych terenów wie

już bardzo dużo. Przed kilku dniami kupił nawet w Bunkrach Blüchera w Ustce bardzo grubą książkę Marcina Barnowskiego, miejscowego historyka.

- To bardzo ciekawa lektura. Namówiłem do jej zakupu jeszcze kilka osób - mówi. Do Ustki wróci jeszcze z kilka razy, bo teraz ma tu znajomego, który po przejściu na emeryturę kupił pod Ustką dom i czuje się tu jak w raju. - Sami się także zastanawiamy nad takim rozwiązaniem, bo życie w Katowicach na starość nie jest najlepsze - uważa.

Tym razem jest ślicznie

Kolejną rozmowę na plaży zaczynam z Joanną i Krzysztofem, trzydziestolatkami z Piły, którzy właśnie z ich pięcioletnią Zosią objeżdżają Wybrzeże.

- W tym roku w czasie pierwszego, trzytygodniowego urlopu objeżdżamy Wybrzeże. Jedziemy naszym samochodem z Helu w kierunku Międzyzdrojów. Ustka to nasz

trzeci postój. Jesteśmy lekko zaskoczeni, bo bez problemu mogliśmy zaparkować blisko morza - mówi pani Joanna.

W Ustce po raz pierwszy była na koloniach, jeszcze w podstawówce. Nie wspomina tego pobytu najlepiej, bo najpierw było strasznie gorąco, a wychowawczynie ciągle kazały jej i innym dzieciom gdzieś chodzić, a potem przez cztery dni padał deszcz.

- Tym razem jest ślicznie. Już mamy nocleg. Spędzimy tu dwa dni i pojedziemy dalej. W planie mamy jeszcze wyprawę na wydmy w Czołpinie - zdradza pani Joanna.

Poranne szaleństwo

Na moło przy Syrence spotykam Krystynę i Wojtkę, parę rolników spod Krotoszy. Ich wyjazd do Ustki to czyste szaleństwo, bo zdecydowali się na niego w niedzielę o 4 rano.

- Nie mamy za dużo wolnego czasu, bo hodujemy świnię i nie mamy za bardzo ich z kim zostawić. Dlatego rano szybko je nakarmiliśmy, wsiedliśmy do samochodu i po sześciu godzinach wysiedliśmy w Ustce. Zrobiliśmy to, aby zjeść obiad w usteckiej Syrence, którą tak reklamowała Magda Gessler. Pospacerujemy, a potem pójdziemy do miasta. Spędzimy w Ustce z 2,5 godziny, ale i tak będzie co wspominać - powiedziała mi pani Krystyna i pobiegła pozować mężowi do fotografii przed Syrenką.



Ciekawe zdjęcie zawsze jest fajną wakacyjną pamiątką. Niektórzy je wielokrotnie przeglądają w komórkach

RZECZY ZNALEZIONE

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 24
E-mail alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Magda Olechnowicz



Czytelnicy pomagają Oddam:

Pani Małgorzata ze Słupska ma do oddania meble pokojowe. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 733 586 290.

Pani Henryk ze Słupska ma do oddania odzież damską (wszystkie sezony), rozmiar 40-42. Kontakt: 693 505 400.

Pani Kazimiera ze Słupska ma do oddania telewizor, meble kuchenne, wózek spacerowy i stolik z krzesłkami dla dzieci. Odbiór własnym

transportem. Kontakt: 59 841 25 13. Pan Michał ze Słupska ma do oddania telewizor. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 889 915 207. Pani Alicja ze Słupska ma do oddania odzież i obuwie męskie (duże rozmiary). Kontakt: 694 832 824. Pani Barbara z Ustki ma do oddania meblówkę, wersalkę, dwa fotele i szafkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 509 706 354.

Pani Danuta ze Słupska ma do oddania cegłę rozbiórkową. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 841 34 35.

Pani Grażyna ze Słupska ma do oddania meble pokojowe. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 661 154 067.

Mieszkaniec Słupska ma do oddania meblówkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 783 414 082.

Potrzebuję

Pan Wojciech ze Słupska prosi o pralkę. Kontakt: 578 041 380.

Pan Marian ze Słupska prosi o lodówkę, pralkę, segment młodzieżowy i kuchenkę mikrofalową. Kontakt: 511 706 900. (DMK)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 21
E-mail
daniel.klusek@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Daniel Klusek



Słupszczanin narzeka na osoby pijące alkohol w parkach i na ulicach

@Grażyna: - Zgadza się. Picie alkoholu w miejscach publicznych to w tej chwili plaga. Czytając wpisy, mam wrażenie, że ludziom to nie przeszkadza, a szkoda. Słupsk jest pięknym miastem i niepotrzebne są nam takie chwasty.

@Kuba: - U Niemca możesz iść z browarem w rękę i nic ci policja nie zrobi, bylebyś się grzecznie zachowywał. Polska to zacofany kraj.

@Hieronim: - W parku przy ul. Sienkiewicza po zmroku miejsce publiczne zmienia się w małą gaj. Tam od godz. 22 do godz. 6 jest wszystko dozwolone.

@Karol: - W porównaniu z innymi miastami zakaz spożywania alkoholu jest w Słupsku nawet bardzo respektowany.

@Tomasz: - Piją alkohol tam, gdzie nie ma stróżów prawa. Tego się nie omini. No, chyba że na każdej ulicy będzie ich co najmniej pięciu.

@Basia: - Szczere mówiąc, to raz w oczy ulice Sienkiewicza, Wojska Polskiego itd., jak siedzą po parkach i piją, zataczają się brudni, po ulicach i żebrzą o pieniądze. Nie da się stanąć na przystanku, bo ich wszędzie pełno, a miasto z tym nic nie robi. Temat nie jest wyspany z palca. Dzieci też to widzą i jaki to przykład? A tu od razu potępienie dla człowieka, który zwrócił na to uwagę.

@Gość: - Jakby mieszkał w Niemczech, to co by powiedział? Na Zachodzie na każdym skrawku zieleni ludzie siedzą, leżą, piją piwko, jedzą kanapeczki itp. Póki nie stwarzasz problemu, nikt nie reaguje. A w Polsce nie zdążył otworzyć kapsla

od butelki i już są pany policjanci. No i jeszcze miły pan, któremu to przeszkadza.

@Gość: - Tylko że w Niemczech jest większa kultura, a tu siedzi patologia, chleje i mordę drze.

@Gość: - To, że leżą tam butelki i puszki, to nie znaczy, że ktoś tam pije. Może ktoś podrzuca śmieci, teraz, po rewolucji śmieciowej, to bardzo modne zjawisko.

@Gość: - Wszystko zaczyna przeszkadzać. Co za ludzie. Po to są służby sprzątające, żeby sprzątnąć, mają chociaż pracę.

@Gość: - W niedzielę byłam z rodziną na spacerze nad Słupią koło Baszty Czarownic. Pierwszy i ostatni raz. Szkoda dzieci, okropny widok, co dzieje się na tych ławkach, nie wspominając, jak jeden z „panów” załatwiał się właśnie na trawniku na oczach wszystkich spacerowiczów. Pić się chce, a później chce się... Okropność, taki chcemy mieć obraz miasta?

@Dawid: - To samo dotyczy Stawku Łabędziego. Najlepszy w tym wszystkim jest fakt, że tu na ławeczkach przesiadują popołudniami słuchacze Szkoły Policji... (DMK)

KRÓTKO

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarz Daniel Klusek.

Jeśli widzisz Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przysyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 81 21.

Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl. (DMK)

Akcja redakcja U nas czekają zguby i oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rzeczy Znalezionych. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w poniedziałki, środy i piątki. Uwaga! Nie przyjmujemy już nowych rzeczy znalezionych przez Czytelników. W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki, czwartki i soboty. (DMK)

Słupsk/redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21. (DMK)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła II 1, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrlk@um.słupsk.pl.

Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.słupsk.pl.

Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihslupsk@wp.pl.

Konsumentom mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl. Bezpłatną pomoc prawną konsumenci mogą uzyskać pod nr. infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (DMK)



Miasto w weekendy będą patrolować policjanci i strażnicy

Strażnicy miejscy i policjanci wracają na wspólne nocne patrole

Słupsk
Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

W wakacje w nocy z piątku na sobotę oraz z soboty na niedzielę strażnicy miejscy będą pilnowali bezpieczeństwa i porządku wspólnie z policjantami. Patrole mieszane zobaczyć będzie można nie tylko w centrum miasta.

Będzie to już trzeci sezon wakacyjny, podczas którego w weekendy na ulice późnym wieczorem i w nocy wyjdą wspólne patrole strażników miejskich i policjantów.

- W lipcu i w sierpniu w weekendy w nocy zobaczyć będzie można wspólne, zmotoryzowane patrole straży miejskiej i policji - mówi Paweł Dyjas, komendant Straży Miejskiej w Słupsku. - Funkcjonariusze kontrolować będą porządek głównie w tych miejscach,

gdzie pojawia się młodzież. Będą to przede wszystkim okolice pubów, ale także parki i skwery. Pojawimy się nie tylko na starówce i w centrum miasta, będziemy również na osiedlach poza ścisłym centrum miasta.

Strażnicy i policjanci zwracać będą szczególną uwagę na spożywanie alkoholu poza miejscami wyznaczonymi, zakłócanie ciszy nocnej, zaśmiecanie miasta czy akty wandalizmu. Patrole w mieście zobaczyć będzie można w nocy z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę do godz. 3.

Zgodnie z przepisami alkoholu spożywać można tylko w miejscach wyznaczonych, czyli w lokalach i w ogródkach piwnych. Za złamanie tego przepisu grozi mandat w wysokości 100 zł. Natomiast za zaśmiecanie miasta można zapłacić karę od 20 do nawet 500 złotych. ©©

Słupsk
Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

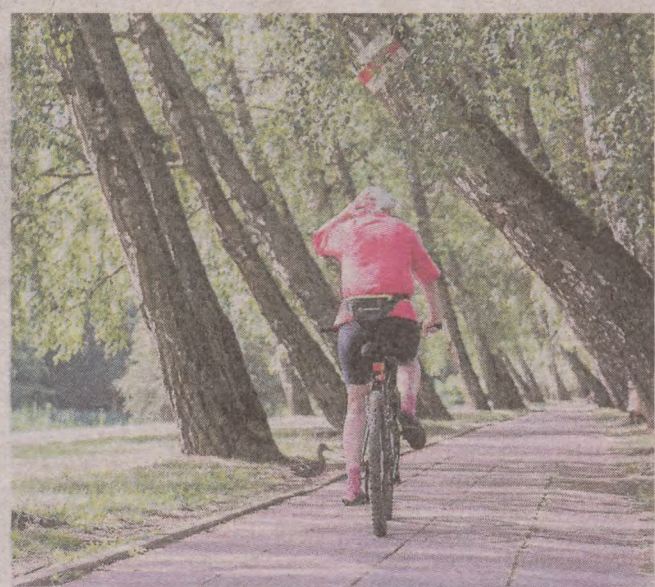
- Dwa drzewa w alejce brzozywej, które zagrażają bezpieczeństwu przechodniów, miały być wycięte. Tak zdecydowali radni. A wciąż stoją - twierdzi czytelnik.

Pan Franciszek z rodziną w weekend wybrał się na spacer do Parku Kultury i Wypoczynku. Przechodząc aleją brzozywą, zobaczył, że wciąż rosną tam dwa najbardziej pochyłe drzewa, które powinny zostać wycięte.

- Podczas sesji radni zdecydowali, że dwie brzozy są już w takim stanie, że zagrażają przechodniom. Niektóre drzewa są już tak mocno pochyłe, że mogą się w każdej chwili przewrócić pod własnym ciężarem - mówi czytelnik. - Dlaczego więc odpowiednie służby nie przystąpiły do wycinki zaraz po otrzymaniu zgody radnych? Czy trzeba czekać, aż dojdzie do tragedii? Kto wtedy poniesie odpowiedzialność? A przecież wiosną i latem Park Kultury i Wypoczynku to bardzo popularne miejsce.

W ratuszu dowiedzieliśmy się, że decyzja radnych nie oznacza zgody na wycinkę drzew.

- Wiele brzoź w tej alejce ze względu na wiek jest już pomnikami przyrody. Dlatego procedura wycinki musi się rozpocząć od zdjęcia z nich ochrony pomnikowej. I o tym właśnie zdecydowali radni podczas se-



Dwie najbardziej przechylone brzozy zostaną usunięte

sji - mówi Katarzyna Guzewska, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Słupsku. - Teraz Zarząd Infrastruktury Miejskiej występuje do marszałka województwa o zgodę na wycinkę tych drzew. Tylko marszałek ma takie kompetencje, ale nawet on nie mógłby podjąć takiej decyzji, gdyby drzewa miały status pomnika przyrody.

Jak dodaje, brzozy, które mają zostać usunięte, są nie tylko bardzo pochyłe, ale również chore.

- One mają już podpróchniałe pnie i nie da się ich uratować. Zagrażają natomiast bezpieczeństwu przechodniów. Podczas silnych wiatrów mogą

się złamać lub przewrócić - mówi Katarzyna Guzewska. - To najbardziej pochyłe drzewa wśród tych rosnących w alejce. Zakładaliśmy na nich opaski odblaskowe, żeby piesi i rowerzyści mogli je zobaczyć również po zmroku.

Nie będą to pierwsze brzozy usunięte z tej alejki. Podobne wycinki, również ze względów bezpieczeństwa, dokonywane już były w poprzednich latach. Brzozy kilkadziesiąt lat temu wykrzywiły więcej tam zachodnie wiatry. Prawdopodobnie małe wówczas rośliny były niewłaściwie opaliskowane. W alejce rośnie obecnie 106 brzoź. Po wycince zostanie ich 104. Kolejne wycinki w tym miejscu póki co nie są planowane. ©©

Zaproszenia



Pochodzący ze Szczecina zespół Chango zagra w sobotę w kawiarni artystycznej Antrakt w Słupsku

DUŻO BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Region słupski

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Sporo wydarzeń odbędzie się w weekend w Słupsku i regionie. Warto znaleźć na nie czas.

Halka na finał

Na zakończenie sezonu artystycznego, w piątek, filharmonia wystawi operę „Halka” Stanisława Moniuszki w wersji koncertowej. Zaśpiewają: Jolanta Wagner, Paweł Skałuba, Adam Zaremba, Leszek Skrla, Agnieszka Kozłowska oraz Chór Opery Nova z Bydgoszczy prowadzony przez Henryka Wierchonia. Orkiestrę słupskiej filharmonii poprowadzi Ruben Silva. Początek koncertu o godz. 18, bilety: 60 złotych.

Komedia z pieniędzi

„Wykrywacz kłamstw” to przewrotna komedia małżeńska, w której okazuje się, że zarówno kłamstwo, jak i chęć odkrycia prawdy mogą prowadzić do zguby. W szarym, poradzieckim mieszkaniu żyje małżeństwo w średnio zaawansowanym wieku, notorycznie przepijający pieniądze - Borys oraz histeryczna Nadia. Wszystko się zmienia, gdy do akcji wkracza Hipnotyzer mający dowiedzieć się, gdzie gospodarz domu ukrył pieniądze. Przedstawienie w sobotę i niedzielę o godz. 19. Bilety: 35 i 30 zł.

Eklektyczne Chango

W sobotę w kawiarni Antrakt przy ul. Kilińskiego 11 zagra ze-

spół Chango. Tworzy go czwórka szczecińskich muzyków znanych z występów na największych scenach w kraju i poza jego granicami. Lata doświadczeń zdobytych w wielu zespołach (Łona Webber & The Pimps, Jan Gałach Band, Ukeje, Big Fat Mama) owocują niezwykle przemyślanym i dopracowanym w najmniejszych szczegółach debiutanckim albumem zatytułowanym „Mono vs. stereo”. Na płycie słychać wpływy hip-hopu, funku, soulu, bluesa, jazz-rocka i muzyki nowej. Skład grupy: Szymon Drabkowski - gitara, Maciek Kałka - gitara basowa, Maciej Cybulski - instrumenty klawiszowe, Lech Groszek Grochala - perkusja. Początek o godz. 19, wejściówki: 50, 40 zł.

Kubańska Domówka

W piątek od godz. 21 w klubie Dom Ówka będzie można nauczyć się ciekawych układów tanecznych. Będzie to wieczór z szeroko pojętą muzyką latino. Parkiet wypełnią rytmy salsy, bachaty, reggaetonu i kizombi. Nie zabraknie animacji tanecznych solo i dla par. Wejściówki: 10 zł.

Muzyczny wieczór

Beg, Michael Poon oraz Thomas Budrevic będą odpowiadać za muzykę podczas Don't Hold Back - sobotniej imprezy w klubie Dom Ówka. Przez cały wieczór będzie się można pobawić przy różnych stylach muzycznych. Początek o godz. 21, wejściówki: 10, 8 zł.

Noc zabaw

W klubie Duo Cafe podczas piątkowego Summer Party będzie się można pobawić przy gorących przebojach gwiazd światowej muzyki od lat 60. aż do współczesnych. Będą rytmy disco, house i klubowe. Początek o godz. 22, wejściówki: 10 zł.

Humor na stojąco

Komik Kuba Rosa wystąpi w sobotę o godz. 19 w Duo Cafe. Cenzura i tabu to według niego tak samo ważne aspekty jak węglowodanowa dieta bezglutenowa. Na scenie ciężko mu ustać w jednym miejscu, a język płata mu wulgarne figle. W swoim materiale opowiada o życiu, przygodach i dziwnych sytuacjach, w których życie niejednokrotnie go stawiało. Przed występem Kubie Rosy będzie support. Wejściówki: 10 zł.

Dziecięce marzenia

Zainspirowany dziecięcymi marzeniami Iwo Bochat realizuje wydarzenie właśnie o nich. O marzeniach, a nawet Marzeniach. Projekt Marzenie jest prezentem, który przygotowuje dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, a który wydłuża na cały czerwiec. Początek w piątek o godz. 15 na ul. Nowobramskiej, przed księgarnią Ratuszową, wstęp wolny.

Naucz się szydełkować

W sobotę o godz. 11 w Ładowniku Kultury w Redzikowie odbędą się warsztaty, których uczestnicy nauczą się szydełkować ozdobne koszyki lub

podkładki pod kubki (w kształcie kotków). Zajęcia poprowadzi Justyna Puzdrowska. Liczba miejsc jest ograniczona, zapisy: ladowisko@gok.słupsk.pl lub tel. 511 428 537. Koszt uczestnictwa: 100 zł.

Ciastolinowe litery

Warsztaty plastyczne dla najmłodszych odbędą się w sobotę o godz. 12 w Ładowniku Kultury. Dzieci powyżej 5. roku życia przygotowują kartonowe litery, które ozdobią ciastolinową masą, a także szyszkami, kwiatami, nasionami, kolorowym makaronem i rzeźbiarską masą plastyczną. Liczba miejsc jest ograniczona, zapisy: ladowisko@gok.słupsk.pl lub tel. 511 428 537. Koszt: 10 zł.

Spotkanie Planszolubów

W czytelni dla dorosłych usteckiej Biblioteki Miejskiej w piątek od godz. 16 będzie można pograć w gry planszowe i karciane. Podczas kolejnego spotkania z cyklu Planszoluby dostępne będą również gry fabularne i karciane. Spotkanie dla dorosłych i młodzieży od 13. roku życia. Wstęp wolny.

Angielski za darmo

W sobotę o godz. 19 w Herbarciarni w Spichlerzu Richtera odbędzie się kolejne spotkanie w ramach English Cafe. Przyjść mogą zarówno ci, którzy mówią biegle po angielsku, jak i osoby dopiero uczące się. Zajęcia poprowadzą Katarzyna Macegoniuk i Marcin Grębowski. Wstęp wolny. ©©

Dni Morza w porcie, latynosko w parku

Wydarzenia

Daniel Klusek

daniel.klusek@gp24.pl

W Uście w weekend trwać będą Dni Morza. W Słupsku rozpocznie się Garden Party u Karola.

Dni Morza

W programie usteckich obchodów Dni Morza znajdą się m.in.: parada jednostek pływających, koncerty (w tym szantowe), degustacja dań rybnych, pokazy kulinarne oraz targ rybny po zachodniej stronie portu. Będą też widowiskowe regaty oraz kino na leżakach.

W sobotę o godz. 9 w porcie wschodnim otwarta zostanie wystawa hydrograficzna w ramach obchodów Światowego Dnia Hydrografii. W godz. 10-12 oraz 14-16 zwiedzić będzie można okręty Marynarki Wojennej i jednostek Urzędu Morskiego w Słupsku. Od godz. 10 w sali 101 ratusza trwać będzie „Hydrograficzna sesja referatowa”. O godz. 11 rozpoczną się regaty klasy Optimist. Na godz. 16 w porcie zachodnim zaplanowano pokaz kulinarny z degustacją w wykonaniu Justyny Pilichowskiej, uczestniczki programów MasterChef oraz Bake off. Przygotuje ona caldeirada z wędzonymi szprotami. Po pokazie, ok. godz. 18, rozpocznie się tam koncert w wykonaniu uniwersytetu III wieku. Następnie rozpocznie się wieczór z szantami. O godz. 18.30 zagra zespół Handszpak, a o godz. 20 Ryszard Dwudziestki.

W niedzielę o godz. 10 rozpocznie się wycieczka z przewodnikiem szlakiem portowym (zbiórka przed latarnią morską). O godz. 16 w porcie zachodnim na dzieci czekać będzie Szkoła Piratów. O godz. 18 rozpocznie się pokaz kulinarny w wykonaniu szefa kuchni restauracji Columbus. Podczas wieczoru z szantami o godz. 19 w porcie zachodnim zagra ze-

spół Kubryk, a po nim o godz. 20.30 Orkiestra Samanta. Obchody Dni Morza o godz. 22 na placu przed Kapitanatem Portu zakończy kino na leżakach z seansem filmu „Rejs”. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny.

Garden Party u Karola

Czwarty sezon tego muzycznego wydarzenia rozpocznie się w niedzielę w słupskim parku Waldorffa.

Cykl koncertów pod nazwą Garden Party u Karola rozpocznie jak co roku orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. Zabrzmia więc utwory kompozytorów argentyńskich (Alberto Ginastera i Carlos Gardel) i peruwiańskich (Daniel Alomía Robles). Inne kraje Ameryki Łacińskiej będą reprezentować Meksykanie: Arturo Marquez i Jose Pablo Moncayo oraz Kubańczyk Joseito Fernandez, którego „Guantanamera” jest z pewnością najpopularniejszym przebojem spośród utworów wykonywanych na koncercie. Usłyszymy także znane „Blue Tango” skomponowane przez amerykańskiego kompozytora Leroya Andersona.

Będzie to pierwszy z ośmiu wakacyjnych koncertów. 7 lipca w parku Waldorffa zagra kwartet Colla Parte, tydzień później wystąpi Bartosz Smorągiewicz Gypsy Jazz Ensemble, a w kolejną niedzielę Waldek Rychły i Przyjacie. Sierpniowe koncerty w pierwszą niedzielę miesiąca otworzy słupski zespół No Co Puka. 11 sierpnia Fair Play Quartet zagra program „Jackson On Strings”. Tydzień później Michał Kmiecik zaprezentuje współczesną klasykę, a 1 września cykl zakończy słupska filharmonia Muzyką rodziny Straussów.

Początek koncertów o godz. 12. W razie złej pogody wydarzenia będą przeniesione do filharmonii. Wstęp wolny. ©©



Podczas niedzielnego koncertu w parku Waldorffa orkiestrę słupskiej filharmonii poprowadzi Ruben Silva

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

Anna, pt.-niedz., godz. 14.55, 17.30, 20.15; Noc Władcy Pierścieni, pt., godz. 22; Godzilla 2: król potworów, pt.-niedz., godz. 12.25; Ja teraz kłamię, pt.-niedz., godz. 15.25, 18.05, 20.30; Laleczka, pt.-niedz., godz. 21.10; Ma, pt.-niedz., godz. 21.25; Oszustki, pt.-niedz., godz. 18.35, 20.45; Psi patrol, pt., godz. 9.45; Polaroid, pt.-niedz., godz. 19.20; Agi Bagi, sob.-niedz., godz. 10.30; Agent Kot, pt.-niedz., godz. 10.15, 14.05; Aladyn, pt.-niedz., godz. 12.10; Pokemon. Detektyw Pikachu, pt.-niedz., godz. 11.45, 16.15; Sekretne życie zwierzątek domowych 2, pt.-niedz., godz. 10, 10.30, 11, 11.30, 12.35, 13.35, 14.40, 15.10, 15.40, 16.45, 17.15, 17.45, 18.50, 19.50

Rejs (Teatr Ronido)

Niedobran, pt., niedz., godz. 17.45, sob., godz. 20.15; Jestem William, sob.-niedz., godz. 16; Rocketman, pt., niedz., godz. 20.15, sob., godz. 18

Ustka

Delta

Sekretne życie zwierzątek domowych 2, pt.-niedz., godz. 14, 16, 18; Ja teraz kłamię, pt.-niedz., godz. 20

Lębork

Fregata

Sekretne życie zwierzątek domowych 2, pt.-niedz., godz. 14.15, 16, 18; Laleczka, pt.-niedz., godz. 20

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt.-niedz. - Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

pt. - Dbam o Zdrowie, ul. Żeromskiego 5, tel. 59 814 98 17; sob. - Jantar, ul. Grunwaldzka 27a, tel. 59 814 46 72; niedz. - Nadmorska, ul. Marynarki Polskiej 31, tel. 59 814 77 70

Bytów

pt.-niedz. - Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

pt.-niedz. - Nova, ul. Kazimierza Wielkiego 24, tel. 59 857 67 32

Człuchów

pt. - Oberland, ul. Długosza 29, tel. 59 834 17 52; sob. - Prima, ul. Długosza 11, tel. 59 721 22 03; niedz. - Rodzina, ul. Długosza 5, tel. 59 721 21 77

Lębork

pt. - Dbam o Zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00; sob. - Cef@rm, ul. Armii Krajowej 32/1, tel. 59 863

40 90, niedz. - Dbam o Zdrowie, al. Wolności 40, tel. 59 862 83 00

Łeba

Słowińska, ul. Kościuski 70 a, tel. 59 866 13 65

Wicko

Pod Agawą, tel. 59 861 11 14

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00; Ustka: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopemika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02; Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00; Człuchów: 59 834 53 09.

WAŻNE

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002; Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 58 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00; Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39; Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35; Teatr Ronido, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49; Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierzyńskich 1, tel. 59 845 64 41; Emcek, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30; Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleń tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3 A. Windai i baldachim przygrobie; Hades, ul. Kopemika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Windai i baldachim przygrobie. Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Windai i baldachim przygrobie.

JOHN FOGERTY PIERWSZY RAZ W POLSCE.
W SOBOTĘ ZAGRA W DOLINIE CHARLOTTY

Daniel Klusek

daniel.klusek@gp24.pl



Festiwal

John Fogerty koncertem w amfiteatrze Doliny Charlotty otworzy w sobotę 13. Festiwal Legend Rocka. Do początku sierpnia zaprezentują się tam gwiazdy z różnych stron świata.

John Fogerty po raz pierwszy w Polsce wystąpi w sobotę na 13. Festiwalu Legend Rocka w Dolinie Charlotty. Jako leader Creedence Clearwater Revival Fogerty samodzielnie stworzył rozpoznawalne, nowatorskie brzmienie łączące elementy bluesowe, country, pop, rockowe, R&B, swamp boogie i southern fried rock' n' roll z liryczną, ewokacyjną, słowną perspektywą. Pośród wielu hitów Fogertyego, zarówno jako artysty solo, jak i lidera CCR warte podkreślenia są: „Cen”, „Proud Ma”, „Susie Q”, „Fortunate Son”, „Born on the Bayou”, „Bad Moon Rising” i „Have You Ever Seen the Rain”. Brzmienie grupy nawiązywało do klasycznego brzmienia rocka, do czego również nosiła się nazwa (Revival odrodzenie, w domyśle: odrodzenie rocka). CCR tworzył utwory w oparciu o klasyczne rockowe instrumenty, wolne od wpły-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

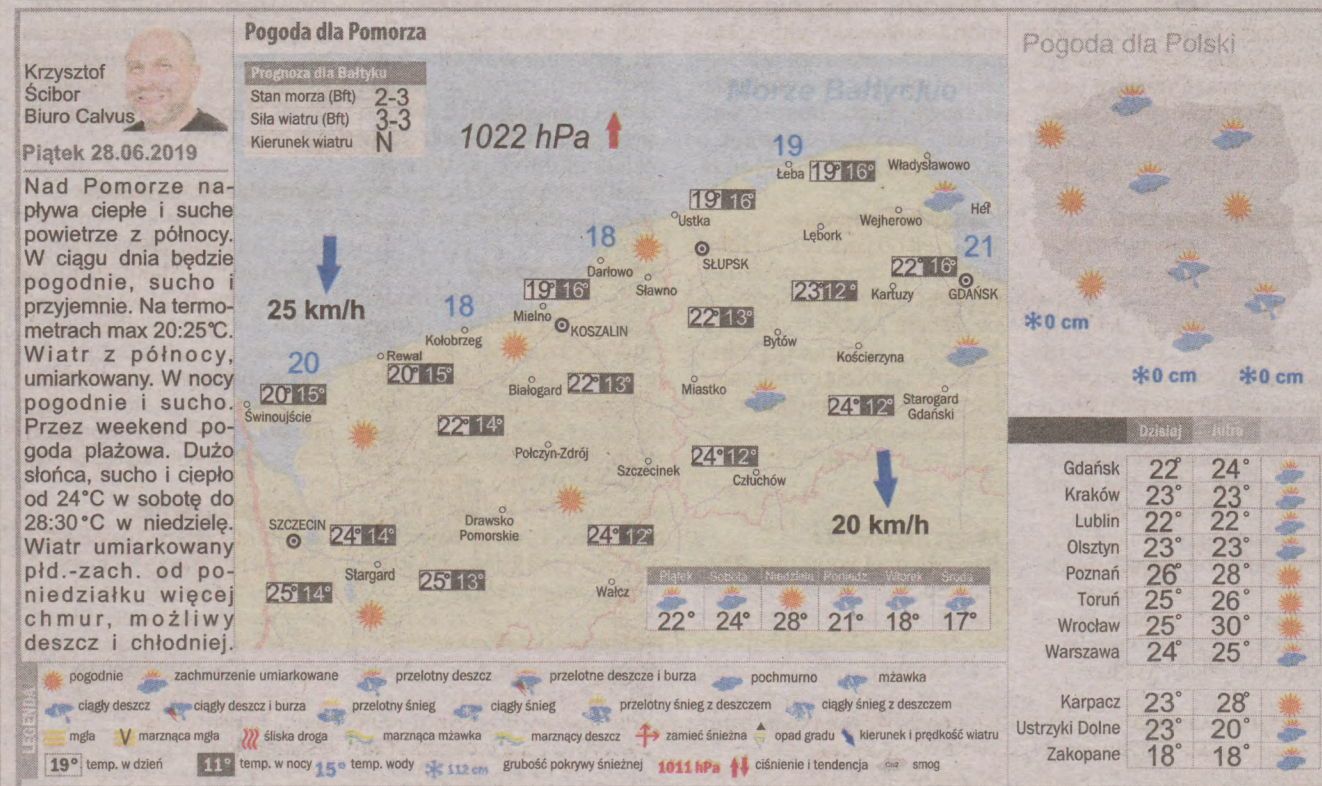
John Fogerty w sobotę zagra koncert w amfiteatrze w Dolinie Charlotty. Będzie to pierwszy wieczór w ramach 13. Festiwalu Legend Rocka i pierwszy występ artysty w naszym kraju

wów rocka progresywnego, dzięki czemu zespół był porównywany z the Beatles i the RolStones. CCR dwukrotnie otrzymał nagrodę New Musical Express Award nagrodą dla najlepszego zespołu świata w 1970 i 1971 r. W 1998 i 2014 r. uhonorowano zespół prestiżową nagrodą Grammy Hall of Fame. Początek koncertu o godz. 22. Bilety w cenie 290, 250 i 190 zł

kupić można na platformach: ticketmaster.pl, eventim.pl i eBilet.pl. Wejściówki są też dostępne w recepcji hotelu w Dolinie Charlotty. W Słupsku: Biuro Podróży Wodnik, dworzec PKP, I piętro; Informacja Turystyczna, ul. Starzyńskiego 8; Agolamedia ul. Wojska Polskiego 16/B. W Ustce: LOT „Ustka i Ziemia Słupska”, ul. Marynarki Polskiej 71. W Lęborku:

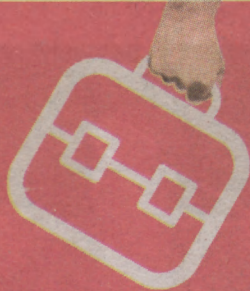
Biuro Turystyczne Expedite, pl. Pokoju 3. W ramach 13. FLR zagrają: 17 lipca: Foreigner, bilety: 250, 200, 150 zł; 25 lipca: Thirty Seconds to Mars, bilety: 280, 230, 180 zł; 27 lipca: Status Quo, bilety: 250, 200, 150 zł; 1 sierpnia, Los Lobos (support Wille and the Bandits), bilety 180, 150, 120 zł; 3 sierpnia: The Australian Pink Floyd Show, bilety: 250, 200, 150 zł. ©©

POGODA



PROMOCJA

007430215



Szukasz pracy?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych



Ignacy Jan Igański ze Słupska,
syn Marioli i Pawła,
ur. 18.04, 3560 g, 56 cm



Zuzia Cichońska ze Słupska,
córka Karoliny i Adriana,
ur. 19.05, 3220 g, 54 cm



Tadeusz Gierszewski z Dębicy
Kasz., syn Justyny i Łukasza,
ur. 22.05, 2500 g, 49 cm



Zofia Śmigiel z Kobylnicy,
córka Kamili i Przemysława,
ur. 23.05, 3140 g, 55 cm



Tomasz Paprocki ze Słupska,
syn Moniki i Radosława,
ur. 23.05, 3180 g, 54 cm

Żłóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i żłóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia lub opis uroczystości uwiecznione na zdjęciu, można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem **SERDECZNOŚCI**. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilatów lub solenizantów nie publikujemy.



Marianna Czyżów ze Słupska,
córka Moniki i Sławomira,
ur. 22.05, 4040 g, 59 cm



Blanka Schreider ze Słupska,
córka Julii i Marcina,
ur. 22.05, 3520 g, 57 cm



Lena Bąk z Objazdy,
córka Olgi i Mariusza,
ur. 21.05, 2800 g



Szymon Nitka z Charnowa,
syn Andżeliki i Marka,
ur. 21.05, 3250 g, 53 cm



Pola Pawlukanis z Kobylnicy,
córka Moniki i Andrzeja,
ur. 25.05, 3440 g, 55 cm



Alicja Wielgat ze Słupska,
córka Judyty i Łukasza,
ur. 25.05, 3918 g, 53 cm



Lilianna Poncyleusz ze Słupska,
córka Beaty i Waldemara,
ur. 26.05, 4290 g, 59 cm



Aleksander Wodziński z Kępic,
syn Anety i Pawła,
ur. 24.05, 3400 g, 60 cm



Ignacy Eberlein-Gzik ze Słupska,
syn Justyny i Witolda,
ur. 26.05, 3090 g, 54 cm



Helena Mielniczek ze Słupska,
córka Katarzyny i Jakuba,
ur. 29.05, 3040 g, 51 cm



Marcelina Szmidtka ze Słupska,
córka Anny i Łukasza,
ur. 29.05, 3460 g, 57 cm



Zdrowia, szczęścia, pomyślności, niech od dzisiaj radość gości. Lodów, ciastek i słodczy - tego Ci mamusia życzy.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Kamila Woźniak i Piotr Jastrzębski.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli Klaudia Kowalewska i Jarosław Marek.



Zwycięski zespół KS Gryfa Słupsk w roczniku 2010-11



Finałowy mecz Gryfa Slough (byli gracze Gryfa Słupsk i przyjaciele) i Bytovii Bytów

W VII MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ OLDBOJÓW I SUPERJUNIORÓW NAJLEPSZE BYŁY ZESPOŁY GRYFA: KS I SLOUGH

Piłkarska

W miniony weekend przy Źście upalnej afrykańskiej pogody, na obiekcie Centrum Usług Wspólnych w Kobylnicy przy ul. Wodnej 20 odbył się już VII Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Oldbojów oraz Superjuniorów.

Był to ostatni akord obchodów tegorocznych Dni Kobylnicy. Po raz kolejny na turnieju spotkali się piłkarze i rywalizowali aż na pięciu boiskach rozgrywając turniej pokoleniowy. Największy, jedyny taki na Pomorzu i w Polsce. W turnieju oldbojów wystąpiło 11 drużyn.

Przedшкоłaki 2014 i młodzi

W grupie przedszkolaków zgłosiła się tylko Szkołka Piłkarska Akademia Grasz Dwumasto w której wystąpiło dziesięciu uczestników. Bawiąc się piłką i wykonując pokazowy trening zostali nagrodzeni medalami i pucharem Fair Play ufundowanymi przez Włodzimierza Sławnego dyrektora Państwowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Słupsku.

Rozgrywki Superjuniorów rocznik 2012 - 2013

Do turnieju zgłosiły się tylko dwie drużyny Orliki Kończewo i Akademia Grasz Dwumasto. Jak przystało na turniej roze-

grano mecz i rewanż. W obu zwyciężyła drużyna Orliki Kończewo. Wyniki w tej grupie wiekowej są sprawą drugorzędną, chociaż miały swoją historię bo strzelono aż jedenaście bramek. Najważniejsza była dobra zabawa. Drużyny otrzymały puchary, a każdy zawodnik złoty medal. Zawodników wyróżniono przygotowanymi upominkami i gadżetami. Zwycięzcy otrzymali piłkę od firmy Sport i Turystyka w Słupsku.

Rozgrywki Superjuniorów rocznik 2010-2011

W grupie starszej, udział wzięły cztery drużyny, grając każdy z każdym. Rywalizacja była

wyjątkowa a młodzi adepci piłki nożnej pokazali, że potrafią grać w piłkę. Ponadto dodatkową atrakcją była walka na dużym boisku. W ramach rozgrywek rozegrano dziesięć trwających dwa razy po pięć minut spotkań, w których strzelono 54 gole. Bardzo dobrze zaprezentowały się wszystkie zespoły złożone z chłopców i dziewczyn. Ambicji i walki nie zabrakło do końcowego gwizdka sędziów. Rywalizacja była bardzo zacięta, bo o zwycięstwie w turnieju decydowała każda strzelona bramka. Ostatecznie zwyciężył zespół KS Gryf Słupsk, który wygrał wszystkie spotkania. Dodatkowo otrzymał piłkę od firmy Sport i Turystyka w Słupsku.

Wyróżnieni zostali - najlepszy strzelec: Mateusz Kiernicki (Gryf Słupsk), najlepszy zawodnik turnieju: Staś Witte (Akademia Grasz Dwumasto), najlepszy bramkarz: Marcel Forysiak (Słupia Kobylnica). W tych dwóch kategoriach ogólnie

uczestniczyło 54 zawodniczek i zawodników.

Rozgrywki Oldbojów

W grupie Żółtej strzelono tylko dwadzieścia jeden bramek w piętnastu meczach, co świadczy o bardzo wyrównanej rywalizacji. W grupie Czerwonej strzelono aż czterdzieści dwie bramki. Mecze były emocjonujące z boiskową agresją i rywalizacją. Warto podkreślić, że po raz kolejny przełamano bariery. W bramce Pomeranii Słupsk wystąpiła bramkarka Natalia Słoniewska, która wpuściła tylko dwie bramki. W półfinałach Gryf Slough (Wielka Brytania) wygrał z Oldbojami z Ustki 2:1, natomiast w drugim meczu zespół z Grodna przegrał z Bytovią 0:2. W małym finale padł wynik 0:0 i o zwycięstwie decydowały rzuty karne. Lepiej strzelali je uścwanie i zdobyli trzecie miejsce. Warto podkreślić, że dwa lata temu też karnymi, ale zwyciężyli w turnieju. Finał był

gratką dla kibiców, a także dla pozostałych uczestników turnieju, bo spotkały się dwie najlepsze drużyny. Mecz stał na wyjątkowo wysokim poziomie. Zwyciężyła piłka, bo akcje przemieszczały się w szybkim tempie od jednej bramki do drugiej a bramkarze pokazali swoje umiejętności i kunszt. Tym razem 2:0 (obie bramki strzelił Karol Derewenko - król strzelców - 8 bramek) zwyciężyli goście z Anglii i zostali zwycięzcami VII Międzynarodowego Turnieju Oldbojów Kobylnica CUP 2019. Gryf Masters Slough wystąpił w składzie: Marek Wasilewski - Robert Jarząbek, Artur Mazurkiewicz, Marek Sienkiewicz, Maciej Gużyński, Sławomir Bieńkowski, Grzegorz Bednarczyk, Karol Derewenko, Liridon Daka i Wojciech Sapieja. Kolejne miejsca: 5. Kobylnica, 6. Zarszyn, 7. Team Jacek Adamski, 8. Oldboje Słupsk, 9. No Name Słupsk, 10. Zryw Kretomino, 11. Pomerania Słupsk. © JAROSŁAW STENCEL



Zwycięski zespół Gryfa Slough wraz z Józefem Koneckim i wójtem Leszkiem Kulińskim

REKLAMA

009163639

PRACUJ JAKO OPIEKUN OSÓB STARSZYCH W NIEMCZECH
ZARÓB NAWET DO **1800 EURO** NETTO MIESIĘCZNIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU
KAMILA.ZEFERT@PFLEGEHELDEN.PL
+48 530 719 123

WYJEDŹ W TERMINIE 20.06-20.07.
I ODBIERZ NAWET DO **1000 PLN** PREMII
SZCZEGÓŁY U REKRUTERÓW

 /PFLEGEHELDEN.POLSKA

 pflegehelden

Piątek, 28 czerwca 2019



EKSTREMALNE ŚCIGANIE WOKÓŁ PORTU, NA PLAŻY I W LESIE

STR. VI

Sezon będzie pełen atrakcji i gwiazd

W Ustce rozpoczynają się wakacyjne wydarzenia. Rozrywki nie zabraknie do września

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl



Rozrywka

Festiwal światła, festiwal wiatru, regaty, plenerowe teatry, prezentacje górali i pokaz mody. Koncerty gwiazd i mieszkańców Ustki. To tylko niektóre atrakcje sezonu letniego.

Dni Morza -29-30 czerwca

Doroczne usteckie Dni Morza to jedna z najpopularniejszych i najbardziej lubianych imprez. W programie znajdują się: parada jednostek pływających, koncerty (w tym szantowe), degustacja dań rybnych, pokazy kulinarne, targ rybny po zachodniej stronie portu, regaty. W tym roku wydarzeniu towarzyszyć będzie kino na leżakach.

Grand Lubicz Festiwal Światła -6 lipca

To nowość sezonu 2019. Efektowne pokazy łączą w sobie muzykę, pokazy laserowe oraz instalacje świetlne. Najciekawsze przedstawienia odbędą się po zmroku. Zobaczymy m.in. pokazy laserowe, pierwszy mapping w historii miasta, który zostanie wykonany na latarni morskiej oraz zjawiskową animację „Posejdon” wyświetloną na specjalnie przygotowanym ekranie wodnym. Architektura portowa w tym dniu zostanie także wyjątkowo „udekorowana” światłem. Gwiazdą festiwalu będzie dj C-BooL.

Columbus Festiwal Wiatru -12-13 lipca

Zobaczymy zapierające dech pokazy, w tym akrobacje lotnicze i motoparalotniowe oraz przelot powietrznej armady. Częścią festiwalu są pokazy balonowe, a także zawody motoparalotniarzy z udziałem najlepszych zawodników na świecie. Chętni mogą bliżej zapoznać się z tym sportem, a nawet podjąć naukę stawiania skrzydła. Można zobaczyć wystawę sprzętu latającego oraz zdjęć wykonanych z powietrza. Po zmroku widzów czekają spektakularne pokazy lotnicze z wykorzystaniem pirrotechniki. Swoje umiejętności zaprezentują m.in.: akrobacyjna grupa motoparalotniowa Fly Dragons Team, Artur Kielak - polski pilot samolotowy, szybowcowy, śmigłowcowy i komunikacyjny, a także skoczek spadochronowy, na co dzień

kapitan Boeingów 737-800, angielska grupa akrobacyjna Airbomer, Pterodactyl Flight - czeski latający „cyrk” z replikami samolotów z I wojny światowej, skoczkowie spadochronowi, odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej „na palniki” z udziałem 5 balonów na ogrzane powietrze. Muzyczną gwiazdą festiwalu będzie Kamil Bednarek z zespołem.

Bielsko Biała i Beskidy w Ustce -20-21 lipca

Co roku w lipcu w Ustce pojawiają się beskidzcy górale, którzy przybliżają mieszkańcom i turystom kulturę swojego regionu. Szczególną popularnością cieszą się stoiska gastronomiczne, z kulinarnymi specjalnościami Podbeskidzia i Beskidów. Odbędą się również prezentacje góralskiego rękodzieła i występy folklorystyczne.

Sound of Gravity -26-27 lipca

Impreza jest gratką dla miłośników sportów rowerowych w najbardziej ekstremalnej wersji. Sound of Gravity to zapracowane prawo ciążenia akrobacje rowerowe na dużych wysokościach (do 6 metrów). Impreza odbywa się na promenadzie. Wśród zawodników będzie m.in. Szymon Godziek, człowiek, który na rowerze MTB wykonywał salto nad 30-metrowym kanionem w Utah, peletonem Tour de Pologne czy rozpędzonym pociągiem. Kolejną gwiazdą będzie jego brat Dawid Godziek, złoty medalista igrzysk sportów ekstremalnych X-Games w SydNie zabraknie także hulajnogi czy innych zawodników, jak Tomasz Przybylik (rolki). Będzie także BMX FlatLand, esencja rowerowego freestyli. Na zakończenie zobaczymy koncert legendy sceny klubowej Shaun Baker, który pojawi się z wokalistką Jessicą Jean. Jako support zagra dj Angelo.

Formoza Challenge -28 lipca

Cykl biegów sygnowanych nazwą i udziałem elitarnej morskiej jednostki komandosów zawita do Ustki już po raz drugi. Na jednym z dwóch dystansów (5 lub 10 km) i w wybranym formacie (indywidualnie lub w drużynie) wystartują miłośnicy mocnych biegowych wrażeń. Organizator wprowadza także formułę Ultra, czyli dystans 10 km z atrapą karabinu oraz obciążonym plecakiem. Dla najmłodszych odbędą się zawody Formoza Kids.



Kamil Bednarek zaśpiewa 13 lipca na usteckiej promenadzie na Columbus Festiwalu Wiatru

Mistral Festiwal -3-4 sierpnia

Miasto zamienia się w scenę, na której odbywają się spektakle teatralne pod gołym niebem oraz pokazy towarzyszące. W imprezie biorą udział artyści z całego kraju. Można zobaczyć przedstawienia komediowe, cyrkowe, iluzjonistyczne, różnorodnie pokazy tańca, a także występy dla dzieci. Przygotowane są także specjalne stacje kuglarskie. Gwiazdą festiwalu będzie legendarny krakowski teatr KTO.

TVN Projekt plaża -3-4 sierpnia

Po raz kolejny ekipa Projektu Plaży wyrusza nad polskie morze, by przez całe lato zapewnić turystom moc atrakcji. W tegorocznej odsłonie projektu nie zabraknie gwiazd znanych ze szklanego ekranu, atrakcji dla dzieci czy różnego rodzaju aktywności.

Ogólnopolski Przegląd Parady Orkiestr Dętych Ustka-Rowy 10-11 sierpnia

Pierwsza część imprezy w Ustce 10 sierpnia. Przemarsz orkiestr z mażoretkami rozpocznie się od ul. Marynarki Polskiej, a zakończy przed Kapitanatu Portu. Koncert finałowy zaplanowany jest w Rowach na 11 sierpnia.

Bursztynowy Weekend, Mistrzostwa Polski w Wyplukaniu Bursztynu 9-11 sierpnia

Na usteckiej plaży odbędą się mistrzostwa w wyplukiwa-

niu bursztynu. W trakcie całego weekendu będzie odbywał się także jarmark rękodzieła i bursztynu.

Dożynki Rybne (Święto miasta) -14-15 sierpnia

Sierpniowe Dożynki Rybne obchodzone są jako oficjalne Święto Ustki oraz Święto Wojska Polskiego. Najwięcej dzieje się na promenadzie i w porcie, choć w programie jest też m.in. parada ulicą Marynarki Polskiej. Uczestnicy mogą wziąć udział w zabawach rybackich i marynistycznych, warsztatach plastycznych, pokazach szycia i naprawiania sieci rybackich. Nie zabraknie pokazów kulinarnych oraz jarmarku, gdzie można będzie kupić lokalne produkty rybne oraz dzieła rzemieślników. Wieczór to tradycyjnie pora koncertów (w tym szantowych). Gwiazdy tegorocznych Dożynek Rybnych to: Jelonek i Jamal.

Promenada Rzemiosł -17 sierpnia

Organizowana w sierpniu impreza jest wspólnym przedsięwzięciem Ustki oraz Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie. Na promenadzie będzie można zobaczyć tradycyjne przedmioty oraz porozmawiać z osobami, które je tworzą. Kolejną atrakcją to pokazy darcia pierza oraz warsztaty typowego dla regionu budownictwa szkieletowego. Na targu produktów wiejskich można kupić tradycyjne produkty spożywcze. Zwieńczeniem wydarzenia będzie w tym

roku koncert energetycznej grupy Future Folk.

Wojewódzki Dzień Pszczelarza -18 sierpnia

Tradycją pszczelarską jest raz w roku organizacja dni pszczelarza. W tym roku to wyjątkowe święto zostanie zorganizowane w Ustce. W programie przewidziano m.in. przemarsz delegacji pszczelarzy ze sztandarami ulicami Ustki, kiermasz sprzętu pszczelarskiego i produktów pszczelich, prelekcje i wykłady.

Żeglarskie Mistrzostwa Polski 16-18 sierpnia

Najlepsi zawodnicy będą walczyć w kilku widowiskowych wyścigach. Udział wezmą żeglarze startujący w klasach 505 i Hobie Cat.

Pokaz mody z Pierre Rene -24 sierpnia

Na ulicznym wybiegu prezentowane są kreacje polskich projektantów. Imprezie patronuje firma kosmetyczna Pierre René, która ma siedzibę w Ustce. W tym roku na wybiegu modowym zobaczymy znakomitych projektantów, m.in. Karolinę Kalską, Patryka Wojciechowskiego - finalistę programu Projekt Runway, Aleksandrę Kobielańską oraz gwiazdę tegorocznej edycji, uznanego kreatora mody - Macieja Zienia. Podczas pokazu nie zabraknie muzyki na żywo.

Hip-hop na fali -31 sierpnia

Na zakończenie wakacji organizowana jest impreza muzyczna związana z kulturą hip-

hop. Na scenie przy promenadzie pojawiają się hiphopowi muzycy, w tym roku gwiazdą wieczoru będzie grupa Pokahontaz, która powstała na kanwie legendarnej Paktofoniki. W trakcie imprezy nie zabraknie związanych z hiphopową kulturą prezentacji ulicznej sztuki malowania graffiti oraz grup tanecznych wykonujących karakołomne ewolucje break dance. Jedną z największych atrakcji wydarzenia będzie ogólnopolski turniej streetballa (koszykówki ulicznej).

Żeglarski Memoriał im. Jana Kolpy -6-8 września

W ramach żeglarskiej imprezy odbędą się regaty w klasach Optimist oraz 420.

Dzień Mieszkańca -14 września

Tegoroczny Dzień Mieszkańca zorganizowany zostanie w formie biesiady dla mieszkańców. Nie zabraknie muzyki na żywo oraz zawodów sportowych. Wydarzenie zakończy koncert muzycznej gwiazdy.

Festiwal muzyki organowej i kameralnej

Koncerty odbędą się 9, 16, 23 i 30 lipca oraz 6 i 13 sierpnia. Muzyka zaprezentowana będzie na historycznych organach kościoła Najświętszego Zbawiciela, usłyszymy też występy nieorganowe.

Ustczanie turystom

W tym roku zorganizowanych zostanie 6 koncertów - 3 w lipcu i 3 w sierpniu. Na scenie zaprezentują się artyści pochodzący z Ustki.

Imprezy biegowe

Bieg IV Grand Prix Ustki „Usteckiej krówki” na dystansie 10 km, 20 lipca, miejsce startu i meta: OSiR Ustka.

Marsz nordic walking na dystansie 5 km, bieg amatorski na dystansie 5 km.

X usteka dziesiątka z hajem - bieg leśno-plażowy na dystansie 10 km, 3 sierpnia, godz. 11, start i meta: Trakt Solidarności XXIV Półmaraton Słowiński Ustka-Rowy, na dystansie 21.097 km, 14 września, godz. 11, start: Rowy, ul. Bałtycka, meta: OSiR Ustka.

Bieg V Grand Prix Ustki „Bursztynowy” na dystansie 10 km, 24 sierpnia, godz. 12, miejsce startu i meta: OSiR Ustka.

Bieg VI Morpolowy na dystansie 10 km, 28 września, godz. 12, miejsce startu i meta: OSiR Ustka. Marsz nordic walking na dystansie 5 km, bieg amatorski na dystansie 5 km. ©©

Trwa Hipokrates 2019- zagłosuj!

Plebiscyt

Trwa głosowanie w tegorocznej edycji prestiżowego plebiscytu HIPOKRATES, w którym wybierzesz najlepszych pracowników służby zdrowia regionu słupskiego.

W tym roku plebiscyt odbywa się po raz dziewiąty. W każdym roku cieszy się niestąbną popularnością. Odbieramy mnóstwo telefonów od zadowolonych pacjentów, którzy są wdzięczni lekarzom

i pielęgniarkom, u których znaleźli pomoc i nadzieję. Pacjenci regionu słupskiego wybiorą Lekarza Rodzinnego Roku, Pediatrę Roku, Stomatologa Roku, Pielęgniarkę Roku, Położną Roku, Ginekologa Roku, Chirurga Roku, Ortopedę Roku, Kardiologa Roku, Fizjoterapeutę Roku, Dietetyka Roku, Ratownika Medycznego Roku, Przychodnię lub Gabinet Lekarski Roku. Głosowanie zakończy się w piątek, 19 lipca, o godz. 22. Listę wszystkich nominowa-



nych kandydatów znajdziecie Państwo na stronie www.gp24.pl/hipokrates.

Wręczenie nagród

Przez cały czas trwania plebiscytu na łamach „Głosu Pomorza” i w serwisie specjalnym www.gp24.pl/hipokrates oraz na Facebooku będziemy prezentować liderów rankingów. Po gali, do „Głosu Pomorza” dołączymy specjalny dodatek Hipokrates 2019, w którym pokażemy zwycięzców plebiscytu.

W wolnych chwilach spaceruje nad morzem



W kategorii Ginekolog liderem jest Kamil Cichy

Hipokrates 2019

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

W kategorii Ginekolog liderem jest Kamil Cichy, który na co dzień przyjmuje pacjentki w Centrum Medycznym Falck w Ustce przy ul. Leśnej.

Pochodzi z Wielkopolski, skończył studia na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu. Do Ustki trafił po studiach - jak twierdzi - zupełnym przypadkiem i tu zaczął pracę na znajdującym tam wówczas od-

dziale ginekologiczno-położniowym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. Jak dziś przyznaje, zakochał się w Ustce i ustczancie i po sześciu latach w tych mieście, jest przekonany, że jest to jego miejsce do życia.

W jego rodzinie nie było lekarskich tradycji. A od początku studiów planował zostać lekarzem ortopedą. Zdanie zmienił dopiero w trakcie stażu. - To wspaniała specjalizacja. Owszem, praca jest bardzo trudna, często stresująca i trzymająca w napięciu. Niem-

niej radość matki, która po porodzie tuli swoje dziecko, to wszystko wynagradza - mówi.

W wolnych chwilach spaceruje nad morzem, a po powrocie do domu słucha jazzu. Lubi też czytać. Bliskie sercu są mu kwestie społeczne, dlatego zaangażował się w pracę na rzecz miasta. W ostatnich wyborach samorządowych wystartował z Komitetu Wyborczego Wyborców Jacka Graczyka i został wybrany radnym. Żeby zagłosować na Kamila Cichego, wyślij SMS: GPGN.6 na numer 72355. ©©

Twarda kobieta na SOR czasami w domu płacze



Małgorzata Żuchlińska, pielęgniarka oddziałowa

Hipokrates 2019

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Małgorzata Żuchlińska, pielęgniarka oddziałowa w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku.

To kobieta posiadająca wiele umiejętności. Ma specjalizację z pielęgniarstwa ratunkowego. Zaraz po liceum medycznym pracowała na oddziale zabiegowym, na chirurgii w szpitalu.

Była też dyspozytorką pogotowia ratunkowego i kierownikiem zespołu wyjazdowego. Jeździła karetką, zdarzyło jej się nawet odbierać poród. Jest też instruktorem ratownictwa i w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce prowadzi kursy kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Praca w tak newralgicznym oddziale jak SOR wymaga od niej ogromnej siły, odporności na stres i opanowania.

- Przez cały dzień pracy mam podwyższony poziom adrenaliny. Inaczej się nie da. Chorzy

i ich bliscy oczekują od nas natychmiastowych reakcji i często denerwują się, gdy muszą trochę poczekać. Często emocje biorą górę, ale nie mogę im ulegać. Muszę być opanowana, choć proszę mi wierzyć, do cierpienia ludzi, a szczególnie dzieci, nie można się przyzwyczaić - mówi.

Przyznaje, że czasem sobie popłacze. Aby odreagować stres, słucha w domu spokojnej muzyki. Podkreśla, że bardzo ważne jest wsparcie rodziny. Żeby zagłosować, wyślij SMS: GPPL.39 na numer 72355 ©©

Lekarz od zdrowych i pięknych piersi



Daniel Maliszewski, chirurg w słupskim szpitalu

Hipokrates 2019

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Daniel Maliszewski, chirurg w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku. Jest chirurgiem ogólnym, ale zajmuje się głównie chirurgią onkologiczną i chirurgią estetyczną piersi.

Chirurgią estetyczną piersi zajął się w królewskim szpitalu w Glasgow i od tego czasu stało się to jego pasją. Wychodzi z założenia, że warto zajmować się jednym narzędziem,

poznawać go i cały czas rozwijać się w tym zakresie.

Zasłynął z innowacyjnych zabiegów rekonstrukcji piersi m.in. metodami mikrochirurgicznymi z wykorzystaniem płata mięśnia grzbietowego. Podgląda najlepszych lekarzy z Nowego Jorku, Chicago czy z Buenos Aires. Uważa, że każdy z takich wyjazdów wzbogaca i z każdego przywozi jakieś doświadczenia. Wychodzi z założenia, że trzeba zobaczyć jak najlepiej, że lepiej uczyć się na cudzych błędach niż na własnych. Dr Maliszewski ma świetny kontakt z pacjentkami. Wspiera je,

współpracuje m.in. z fundacją OmeaLife i Amazonkami. - To daje mi przede wszystkim pewne zrozumienie chorego. Bo tak naprawdę, to, czego ja oczekuję po zabiegu, wcale nie musi być tym, co pacjent chciałby otrzymać. Chodzi jednak przecież o to, by to on był zadowolony, a przy tym miał po zabiegu jak najmniej powikłań - mówi.

Jego pasją są podróże - stara się łączyć je z pracą. Lubi góry i gra w squasha. Zajmuje się też enologią, czyli nauką o winach. Żeby zagłosować, wyślij SMS: GPCH.3 na numer 72355 ©©

wyniki głosowania z środy, 26 czerwca 2019
pełne wyniki na stronie gp24.pl

LEKARZ RODZINNY ROKU

		głosy
1	Joanna Klimczewska Przychodnia Rejonowa, Słupsk	20
2	Eugeniusz Janczylik POZ Salus, Słupsk	14
3	Aneta Kochanowska Przychodnia, Słupsk	9

PEDIATRA ROKU

		głosy
1	Magdalena Kukulska Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, Słupsk	75
2	Krzysztof Pezena POZ Salus, Słupsk	7
3	Jolanta Roman Centrum Medyczne Falck, Ustka	3

STOMATOLOG ROKU

		głosy
1	Anna Kasztelan SMILE Stomatologia Rodzinna Anna Kasztelan, Słupsk	63
2	Magdalena Szafranska Praktyka Lekarsko-Dentystyczna, Słupsk	33
3	Agata Pabis-Kołodziejczak Gabinety stomatologiczne Dent A Dent, Słupsk	14

PIELĘGNIARKA ROKU

		głosy
1	Teresa Mazur NZOZ CEZ-MED, Potegowo	124
2	Małgorzata Traczowska, Oddział Neurologii w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym, Słupsk	114
3	Cecylia Gojewska, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, Słupsk	93

POŁOŻNA ROKU

		głosy
1	Marlena Grabowska IPP Marlena Grabowska, Kępice	64
2	Aleksandra Cibińska, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, Słupsk	28
3	Katarzyna Zwolińska, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, Słupsk	21

PRZYCHODNIA / GABINET ROKU

		głosy
1	Centrum Rehabilitacji AVENIR Słupsk, ul. Jana Kilińskiego 47 A	11
2	NZOZ Poradnia Chorób Pluc i Alergologii Słupsk, ul. Hubalczyków 5/1	8
3	POZ Salus Słupsk, ul. Franciszka Szafranka	1

GINEKOLOG ROKU

		głosy
1	Kamil Cichy Centrum Medyczne Falck, Ustka	50
2	Olga Muszyńska Gabinet prywatny, Słupsk	18
3	Paulina Piliszczuk Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, Słupsk	14

Koszt SMS-a: 2,46 zł z VAT

Głosowanie w pierwszym etapie potrwa do piątku, 12 lipca do godz. 23.00

Partnerzy:



KRONIKA KS. PROB. WIKTORA MARKIEWICZA WŁADZA ZACZYNA PRZEPROWADZAĆ PROBO

Bogumiła
Rzeczowska
bogumila.rzeczowska@op24.pl

Historia

W tej części Kroniki księdza Wiktora Markiewicza, proboszcza w latach 1957-77 parafii Najświętszego Zbawiciela, w kościele zabrzmiał język polski. Wiosną zdarzają się tragiczne wypadki. Władza eksmituje lokatorkę, by przeprowadzić proboszcza do nowej plebanii, i odmawia mel-dowania wakacyjnych gości przy ul. Żeromskiego 13.

„Dziś XII - pierwsza niedziela Adwentu - notuje ks. prob. Wiktor Markiewicz na stronach Kroniki w 1963 roku. - Wreszcie nowy Rytuał w języku polskim. Liturgia przechodzi odnowę. Nowy Rytuał obejmuje obrzędy Sakramentów oraz sakramentaliów z nimi związanych. Sprawowanie czynności liturgicznych w języku żywym jest dla naszego pokolenia nowością i radością. Niektóre obrzędy zostały na nowo uporządkowane i wzbogacone. Jeżeli zajdzie potrzeba udzielenia choremu od razu trzech Sakramentów, to Namaszczenie Chorych zostanie udzielone po Sakramencie Pokuty, a przed Komunią św. lub Wiatykiem, ponieważ Namaszczenie Chorych głodzi pozostałości grzechu. Wzbogacono również obrzędy Sakramentu Małżeństwa, aby podkreślić cele katolickiego małżeństwa oraz czynną rolę nowożeńców. Język polski, jak mówi dalej List Pastorski Biskupów Polskich, został wprowadzony do rytuału nie tylko dlatego, że aby wierni mogli rozumieć formuły liturgiczne, lecz także dlatego, by mogli modlić się z Kościołem”.

W 1963 roku ks. prob. Wiktor Markiewicz w Ustce już po raz siódmy przygotowuje święta Bożego Narodzenia.

„Święta tuż, tuż. Śladem lat ubiegłych zamożniejsi parafianie składają w biurze parafialnym paczki dla biednych, które rozprawdzają anonimowo siostry zakonne. Pasterka jak po inne lata jest o północy i gromadzi wiernych więcej niż pomieści kościół. W pierwszy dzień świąt - chrzty, a na św. Szczepana - śluby.

31 grudnia, wtorek, ostatni dzień roku. Pożegnaliśmy go wieczornym nabożeństwem o godzinie 18. Z okoliczności



Na początku lat 60. plebania przy ul. Żeromskiego 13 była miejscem spotkań wielu parafian, w tym przypadku chórzystów

wego przemówienia dowiedzieliśmy się, że w roku 1963 odprowadziliśmy na cmentarz 26 naszych parafian, w tym jedno roczne dziecko, a reszta to przeważnie leciwi. Ochrzczonych było 143 i nowych rodzin doszło przez zawarcie związku małżeńskiego 36 par.

I znów na ustach wszystkich pytanie: Co ten nowy rok przyniesie nam? Jaki on będzie dla mnie, dla mojej rodziny, parafii, Ojczyzny. I znów wobec nie wiadomej tajemniczej przyszłości staje rozum, krzyżują się uczucia. Ale to są chyba nawykowe, od lat idące niepokoje, albowiem w tym roku atmosfera naładowana jest jakimś optymizmem, wielkoduszością, radością. Wzniósł ją Namiestnik Chrystusa. Ojciec św. Paweł VI. Oto po raz pierwszy uda się jako Pielgrzym do Ziemi Świętej. Wszystkich to zaskoczyło, wszyscy się tym interesują, a najbardziej przeżywają, i to radośnie, katolicy”.

Była repatriantką i zabiegała o przydzielenie jej tego budynku na własność za pozostawiony za Bugiem dom
Ks. Wiktor Markiewicz

13 stycznia w poniedziałek rozpoczęła się kolęda. Jednak do domów parafian podążyli tylko dwaj księża współpracownicy.

„Proboszcz w tym czasie poważnie niedomagał. Ropa w zatokach szczękowych. Po 27 punktach trzeba było poddać się operacji - opisuje swój stan ksiądz Wiktor Markiewicz. - Proboszcz po powrocie ze szpitala, ku radości otoczenia mówił, że nadzwyczaj szczęśliwie przeprowadzono zabieg, że na stół operacyjny szedł wsparty jakąś siłą, że sam był zaskoczony takim usposobieniem, a lekarze byli pełni podziwu dla jego postawy. Modlitwa go wspierała i czyniła mężnym. Podziękował to na niektórych chorych w szpitalu, bo odezwała się w nich chęć otrzymania ulgi w cierpieniu, przyspieszenia w ozdrowieniu. Szli więc do spowiedzi, wzmacniali siebie Chlebem Żywota”.

21 lutego nadchodzi pismo z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku. Ksiądz proboszcz jest uprzejmie proszony o przybycie na naradę administratorów parafii powiatu słupskiego, która odbędzie się 5 marca w gabinecie Jerzego Dybowskiego, przewodniczącego PRN. Temat narady? Aktualne problemy gospodarcze, kulturalne i oświatowe powiatu słupskiego.



Mała Marzenka w roli pastuszka przy żłóbku z s. Ryszardą

Proboszczowie zjeżdżają z terenu. Jest ich kilkunastu.

„Dowiedzieliśmy się, że powiat słupski liczy około 60 tysięcy ludzi, w tym 16 tysięcy

dzieci, 114 szkół, 10 ośrodków zdrowia. Budżet powiatu wynosi około 100 milionów złotych. Oświata i służba zdrowia pochłaniają około 40 procent.

Od lipca do września tego roku uruchomiona będzie między Świnoujściem a Szwecją turystyka promowa. Z racji dwudziestolecia Polski (PRL - red.) proszono nas o doprowadzenie do właściwej estetyki cmentarzy przy kościołach i aby do 15 marca powiadomić Inspektorat Oświaty o punktach katechetycznych. Na to jeden z księży, za nim inni:

- Z racji dwudziestolecia Polski nauczanie religii powinno wejść z powrotem do szkoły tak, jak to było zaraz po wojnie lub po Październiku (odwilż 1956 r. - red.). Ludzie sobie tego życzą.

I powstało pewne zamieszanie, a wtedy przewodniczący zabrał głos, mówiąc:

- Do szkoły nauczanie religii już nie przejdzie, gdyż ustawą państwową zostało przeflanowane na teren prywatny Kościoła. Można uczyć w kościołach, w salkach katechetycznych, na plebaniach.

Zwróciłem się do przewodniczącego:

- Zbliża się dwudziestolecie, a my siedzimy jak na wulkanie, właśnie na samą rocznicę wyrzucą nas z domu...

- O tym pomówimy później - wtrącił przewodniczący.

Istotnie później łagodnie, ale zdecydowanie, powiadomił mnie, że w drugim kwartale, jeśli nie dobrowolnie, to przymusowo nastąpi zmiana miejsca zamieszkania. Odpowiedziałem, że będę się bronił... Miła atmosfera życia w dwudziestolecie Polski”.

Tymczasem kalendarz 1964 roku ofiarował Kronice księdza proboszcza kolejne nowe dni. Nie tylko świąteczne.

„1 kwietnia prima aprilis w Słupsku był tak wspaniały, że choć w ochłapach dotarł on do Ustki, to przecież wart, by go powtórzyć. Oto na telefoniczne wezwanie wszystkie taksówki stanęły pod jednym numerem domu, a dom ten bez telefonu. Kiepski dowcip, bo kierowcy państwowych wozów musieli taryfę pokryć z własnej kieszeni, a prywatni, choć ich to samo spotkało, nie przeżywali tego tak boleśnie. Ale nauka nie idzie w las, stąd morał na przyszłość taki: w przyszłym roku na prima aprilis na telefoniczne wezwanie żaden wóz nie przybędzie. Sic”.

Wiosną 1964 roku księża i siostry zakonne nadal mieszkają na plebanii przy ul. Żeromskiego 13. Jednak eksmisja jest już coraz bliżej, bo spór między

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

A, CZ. IX. PARAFIANIE GINĄ TRAGICZNIE. SZCZA. PÓŁ PLEBANII NA ŚWIĘTO PRL

proboszczem a władzą komunistyczną trwa. (Było to tematem poprzednich odcinków Kroniki). Toczy się sprawy sądowe i komornicze. Tymczasem na plebanii dzieci uczą się religii. Po przeprowadzce na katechezę miejsca nie będzie.

„21 kwietnia przybył przewodniczący PRN ze Słupska i powiedział, że w pierwszych dniach przyszłego miesiąca przyjdzie pismo nakazujące zmianę mieszkania.

- Jak to? - zapytał proboszcz.
- Raz wyrzucili mnie Niemcy, drugi raz trzeba było wyjechać ze Wschodu na Zachód, a teraz Polacy?

- My nie wyrzucamy - mówił przewodniczący. - Dajemy inne mieszkanie.

- Tak, ale tak ciasne, że nie będzie można pracować. Dlaczego? Pozbawiacie nas przecież salki katechetycznej. Religię ze szkół usunięto, nauczanie stało się sprawą prywatną, uczyliśmy więc na plebanii. W nowym domu nie ma pomieszczenia, stąd automatycznie likwiduje się salkę katechetyczną.

- Ksiądz jest sprytny. Zaradzi temu - odpowiada rozmówca”.
3 Maja następuje odnowienie Ślubów Jasnogórskich.

„Świątynia pięknie udekorowana. Procesja do czterech ołtarzy. Ołtarz-Krzyż postawili parafianie z Osiedla. Drugi ołtarz należał do sióstr zakonnych. Ołtarz-Lilia z napisem „Matko Pięknej Miłości - módl się za nami”. Trzeci ołtarz przy zakrystii postawili parafianie z Wodnicy. Był to Ołtarz Dzieciątka Jezus. Czwarty ołtarz wystroili parafianie z Charnowa - Ołtarz Świętej Rodziny. Rzadka uroczystość - dała także rzadkie, a jakże miłe przeżycia.

W związku z procesją Bożego Ciała odpowiednie pismo zostało złożone u Władz Państwowych. Jakkolwiek odpowiedzi jeszcze nie mamy, to wierzymy, że procesja odbędzie się jak po inne lata. Dzień 28 maja - Boże Ciało. Po uroczystej sumie w kościele o godzinie 10 wśród bicia dzwonów i rozśpiewanych rzesz wielbiących swego Stwórcę i Pana niósł kapłan w monstrancji Eucharystycznego Jezusa, by w życiu naszym publicznym dokonać niejako inspekcji przynależności naszej wiary. Słońce w tym dniu chyba pierwsze zameldowało się, jakby chciał być świadkiem wiary mieszkańców naszej planety. I istot-



Księża zjeżdżali do Ustki na kongregacje, wizytacje, spotkania duszpasterskie. Plebania zawsze stała przed nimi otworem

nie widziało ono mrowie ludzi. Obliczono na około 4 tysiące obecnych.

3 czerwca obiegła Ustkę smutna wiadomość. Oto 18-letni Edmund Kabaciński, spadając z rusztowania, zawiesił się na przewodach elektrycznych wysokiego napięcia i poniósł śmierć na miejscu. A następnego dnia, tj. 4 czerwca żołnierz z WOP-u, pełniąc w porcie wartę przy punkcie kontrolnym, zasnął i wpadł do kanału. I znów nowa śmierć. Mówiono, że było to na skutek przemęczenia - drugą noc nie spał. Tegoż samego dnia wyjaśnia się tajemnicą okryta śmierć sprzed dwóch dni młodego mieszkańca Ustki - Jana Eschenbauma, który jadąc na motocyklu do Słupska na szosie przy wiosce Włynkowo znalazł śmierć. Domyślam kładzie kres kobiecie, jedyny świadek wypadku. Ujawnia ona władzom sprawę zabójstwa. Nie mogła znieść niewinnie posądzonych. W tym stanie sumienie skierowało ją do kapłana - jak to sama mówiła, by radzić się, co ma zrobić, bo wie wszystko, lecz zabójca zagroził jej utratą życia. Kapłan polecił jej fakt ujawnić i władze ujęły mordercę”.

3 czerwca rozpoczyna się Kongregacja Dekanalna.

„Było nas 22. Kongregacji przewodniczył ks. dziekan kan.



Zanim ks. prob. Wiktor Markiewicz wyszedł z Najświętszym Sakramentem na ulice miasta, musiał uzyskać zezwolenie władz. Zazwyczaj nadchodziło ono w ostatniej chwili

Kazimierz Terlecki. Pod koniec obrad podał nam do wiadomości, że J.E.Ks. Bp. Ordynariusz mianował ks. kan. Wincentego Lesiaka, proboszcza kościoła Najświętszego Serca w Słupsku - wicedziekanem. Obecni księża przyjęli tę nominację hucznymi oklaskami”.

Po tym zostaje odprawiona msza, podczas której wierni dowiadują się o istocie kongregacji. Ksiądz kronikarz z właściwą sobie swadą opisuje dalszą część spotkania.

„Teraz, by pokrzepiony, umocniony duch kapłanów nie rozsadził ich zmęczonego ciała, ze świątyni szliśmy na plebanię, by przy stole wyrównać niedobory ciała do równej koegzystencji z duchem”.

30 czerwca na nową placówkę do Starego Krakowa w powiecie sławieńskim przenosi się ksiądz Kazimierz Anuszkiewicz, pozostawiając po sobie miłe wspomnienie. Drugi ksiądz na etacie to salezjanin Bolesław Wyszomirski.

Zostanie jeszcze rok. Po wyjeździe księdza Kazimierza proboszcz stara się w kurii o nowego współpracownika.

„Sezon za pasem. W kościele letni porządek nabożeństw. A w domu niewiele się robi, bo w każdej chwili może nastąpić eksmisja. Dom już jest przeznaczony przy ul. Kościuszki 4. Tam na oczach gości dokonuje się eksmisja p. Marii Muszyńskiej, która będąc repatriantką, od dawna zabiegała o przydzielenie jej tego bu-

dynku na własność za pozostawiony za Bugiem dom. Broniła się i była zaskoczona decyzją opuszczenia tego domu, tym bardziej że nie zalegała w płaceniu czynszu. Społeczeństwo było przy niej. Interwencja jej u władz koszańskich i centralnych na kilkanaście dni odroczyła to, co się zaczęło. I chorej na nogę pani starszej dano mieszkanie przy ul. Darłowskiej na trzecim piętrze. Wywołało to powszechne współczucie i oburzenie. Podjechał ciężarowy wóz, przybyli urzędnicy i eksmisję prowadzono do końca. Pod nieobecność lokatorki wyważono drzwi, co spotkało się z oburzeniem ze strony zbiegłych z piętra wczasowiczów wołających:

- Jak można niszczyć mienie państwowe...

Ale polecenie władz zwierzchnich należało wykonać.

- Ten dom szykują dla księdza - rzucił ktoś z przechodniów, a będący na posterunku czynności urzędniczej, powiedział: - Jeśli tak idzie o jedną osobę, to co dopiero będzie, gdy księdza będziemy przeprowadzać. Tam jest osiem osób.

Dom już był dla księdza przeznaczony, ale jeszcze nie wolny. I chyba w lipcu będziemy na miejscu. Utwierdził nas w tym przewodniczący PRN w Słupsku, który przed 22 lipca odwiedził proboszcza i zaproponował mu, by z racji nadchodzącego święta zrobić prezent dla przedszkola w Ustce:

- Ksiądz da pół plebanii na przedszkole, a ja dam pół plebanii.

Uśmiechnął się proboszcz i powiedział: - Ja mogę dać to, co mam w kieszeni, a plebania nie jest moja. Mnie tu nie było, a plebania była, mnie tu nie będzie, a plebania będzie...

Był ubaw dla obu stron. Rozstanie było wcale przyjemne.

Tymczasem sezon się rozkręcił. Na plebanii też już sporo gości. Właśnie przybywa ku radości proboszcza drugi umówiony kaznodzieja. Jak zawsze administracja plebanii składa meldunki księżu wczasowiczów w biurze meldunkowym. 20 lipca odmawia się meldowania gości na plebanii. Dlaczego? Tak zarządził przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Ustce. Wobec tego meldowania załatwia się listami poleconymi. Ustka przecież nie jest miastem zamkniętym. Jak to nazwać? - pyta ksiądz.

©



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Popisy motocyklistów to stały element zawodów enduro. Bez nich ta konkurencja nie miałaby takiego uroku dla zawodników, jak i publiczności.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Kurz i spaliny nikomu ze startujących w zawodach nie przeszkadzały. Pewnie też dlatego, że zawodnicy byli zaopatrzeni w kaski i chusty ochronne



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Organizatorzy zadbali, aby przeszkody na torze jazdy były imponujące i wytrzymałe. Niektóre budziły duże uznanie wśród zawodników i obserwatorów



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Wielokrotne podjazdy na wydmy dla większości zawodników nie stanowiły większego problemu

W Ustce i Dolinie Charlotty motocykliści pokazali, że można jeździć bardzo szybko po rozmaitych powierzchniach

Zawody

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Blisko 200 zawodników wystartowało w sobotę i niedzielę w Ustce i w Dolinie Charlotty w międzynarodowych zawodach motocyklowych, które są rodzajem ekstremalnego rajdu wytrzymałościowego.

Łatwo nie było, ale zawodnicy trzymali nerwy na wodzy i dodawali gazu, pokonując kolejne przeszkody wokół portu, na plaży i terenach leśnych Doliny Charlotty.

W tym roku odbyła się już piąta odsłona największej tego typu imprezy w północnej

części Polski. Jak zwykle wzbudzała duże zainteresowanie widzów.

- Sam nie miałbym odwagi tak jeździć, ale z przyjemnością oglądam wyczyny tych młodych mężczyzn. Od razu przypomina mi się, jak w młodości szalałem na swoim motorze. Wtedy jednak mieliśmy do czynienia z maszynami o wiele słabszymi, ale też dawały nam dużo radości - mówi pan Mieczysław Husko ze Słupska, którego spotkaliśmy podczas zawodów w Ustce.

Zawodnicy w sobotę w Ustce uczestniczyli w tzw. prologu, a w niedzielę w Dolinie Charlotty rozegrano wyścig finałowy. Uczestnicy musieli zmierzyć się z różnorodnymi

warunkami terenowymi zarówno naturalnymi, jak i sztucznie przygotowanymi odcinkami ekstremalnymi.

Rozpędzone motocykle pokonywały leżące pnie drzew, ogromne opony od maszyn budowlanych oraz ponad dwumetrowej średnicy rurę. Przygotowano dodatkowo odcinek biegnący poprzez kamienny falochron portowy. Zdaniem zawodników był to jeden z najtrudniejszych odcinków. Natomiast w Dolinie Charlotty na niektórych odcinkach można było mocno dodać gazu.

W wyścigach Charlotta Ustka Enduro Extreme konkurowali zawodnicy polscy i zagraniczni. Ich wyczyny zainteresowały wielu obserwatorów.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Jak zawodnik dodał gazu, to za motocyklem wzbijały się tumany kurzu i suchego piasku, które utrudniały obserwację



Lidiusz Kazior (prezes Towarzystwa Sportowego Judo Gryf Słupsk) przedstawił bardzo bogaty dorobek i znakomite osiągnięcia słupskiego judo. Nazbierało się tego przez 50 lat



Judo ma się dobrze. Świadczą o tym wyniki słupszczan przez pół wieku. Pamiątkowa fotka młodego i starego pokolenia



Pokaz w wykonaniu Mateusza Moszczyńskiego, który rzuca swojego kolegę klubowego Damiana Cyrganowicza

Pięćdziesiąt lat sukcesów słupskiego judo podsumowano w jeden dzień. Były wyróżnienia dla zasłużonych trenerów, działaczy, zawodników oraz gości

Judo

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Niedawno, bo 15.06 obchodzono jubileusz 50-lecia słupskiego judo (kluby Gryf i Towarzystwo Sportowe Judo Gryf). Oprócz judoczek i judoków, trenerów, działaczy, rodziców, to w uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście (Krystyna Danilecka-Wojewódzka - prezydent Słupska, inspektor Jacek Gil - komendant Szkoły Policji w Słupsku, Adam Maj - dyrektor sportowy Polskiego Związku Judo). Do tej pory Słupsk ma na koncie 150 medali z mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych. To bardzo znaczący dorobek.

Obecnie do wyróżniających się zawodniczek i zawodników młodego pokolenia zaliczają się między innymi: Martyna Szaniawska, Katarzyna Gołojuch, Katarzyna Mikołajczyk, Katarzyna Znamierska, Oliwia Szycko, Gniewosz Gawrych, Marcin Wójcik, Adrian Jakubinić, Łukasz Bielawa. Słupska młodzież jest kontynuatorem pięknych tradycji i medalodajnych sukcesów dawnych mistrzyń, takich jak: Bogusława Olechnowicz, Stefania Drzewiecka, Anna Dudycz, Irena Waszkinel. Dodajmy, że judo jest sportową wizytówką Słupska. Obecnie szkolonych jest 100 młodych osób. Powodzenia i medali życzymy przez następne 50 lat.



Gościem imprezy była Krystyna Danilecka-Wojewódzka (prezydent Słupska). Obok Jerzy Leś, założyciel sekcji judo



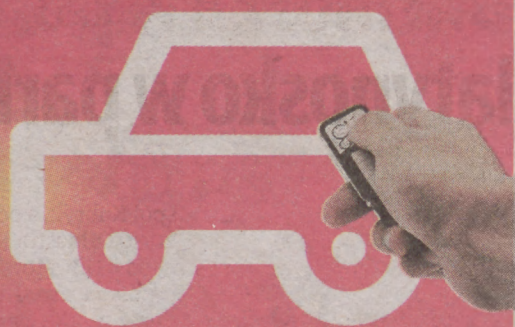
W hali lekkoatletycznej w Słupsku odbył się pokaz treningu w wykonaniu młodych i starszych zawodników i zawodniczek. Z lewej obecna trenerka Irena Waszkinel (niebieska judoga)



Wyróżniono działaczy. Od lewej: Artur Nawrot, Grzegorz Gołojuch, Tomasz Kuźmiński, insp. Jacek Gil, Andrzej Szaniawski, Małgorzata Mikołajczyk, Jarosław Siedlikowski

REKLAMA

007432074



Chcesz kupić
samochód?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal
ogłoszeń naprawdę ważnych

PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO



Słupski akwapark to taki nasz mały Matrix... Na zdjęciu jedna z saun parku wodnego

FOT. LUKASZ CAPAR

NADMORSKA ÓSEMKA - TRASA WYBITNIE KRAJOZNAWCZA, NAWET DLA TUBYLCÓW, KTÓRZY DUŻO O NIEJ SŁYSZELI, CZYTALI ALE...

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl



Felieton rowerowy

Trasa wybitnie krajoznawcza, nawet dla tubylców, którzy dużo o niej słyszeli, czytali, ale nie bywali w tej nadmorskiej enklawie natury. A szkoda, bo mogą być najlepszymi przewodnikami dla przyjezdnych.

Przyznaję, że sam za rzadko kręcę nadmorskie ósemki, więc nadrabiam. Przebieg trasy nierzadko czy też znak nieskończoności, każdy zapisuje go po swojemu. Zaczynam od stacyjki rowerowej w Poddąbiu, gdzie się przecinają nadmorskie szlaki turystyczne.

Pierwsze dwa kilometry pokonujemy plażą wzdłuż trzech zejść na brzeg aż po zjazd ratowniczy w kierunku Orzechowa. Infrastruktura kąpieliska morskiego nie zachwyca, np. okaleczone drzewa w roli słupów jedenastu nieczynnych lamp oświetlenia przejścia na plażę.

Wspinamy się ku kładce nad wąwozem, do której dochodzi leśna, utwardzona ceglany gruzem droga. Długa na kilometr, kończy się szlabanem na skrzyżowaniu nadmorskich duktów. Dalej w prawo w kierunku Ustki. Widać i czuć skutki panującej suszy, piasz-



Na najwyższym położonym punkcie widokowym Orzechowskiej Wydmie

FOT. IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

czyste podłoże utrudnia przejazd i utrzymanie równowagi.

Po trzystu metrach kolejny rozjazd: w lewo do Wytowni, a my skręcamy w prawo skos, by za kolejnym szlabanem wjechać na gruntową drogę leśną o podłożu utwardzonym małymi kamyczkami - tzw. otoczkami. Widać, że to ulubiony trakt cyklistów śmigających między Ustką a Rowami. Zanim pojedziemy ich śladem, warto odbić na chwilę w prawo, aby dotrzeć na skraj nadmorskiego klifu. Stąd widać panoramę wybrzeża, zwanego też Zatoką

Słupską. Plaża szeroka, naturalna, ale niemiłe zaskakuje tu nielegalny parking aut, którymi mieszkańcy pobliskich wsi wjeżdżają na klif. Wracamy na utwardzoną drogę leśną, kolejny rozjazd po ok. 1,5 km. Dalej jak prowadzi ta droga, przy czym po kolejnym kilometry wjeżdżamy na nawierzchnię z płyt jumbo, która po ok. 800 metrach doprowadza do drewnianego mostku nad strumykiem Orzechówka.

Mostek już sfatygowany przez naturę. Przeprowadzamy się nim według drogowskiego

do leśnej ścieżki dydaktycznej na Orzechowskiej Wydmie. Za nami już ok. 7 km trasy, a przed nami iście krosowe wyzwanie: prawie 3 km drałowania przez piachy. Od strony Orzechówki trzeba sforsować strome, piaszczyste podejście. Schody raczej do skoków niż wchodzenia czy schodzenia. Podniszczony już jak wiele innych elementów infrastruktury tego rezerwatu, ale nie skorzystam z porady gospodarza terenu, że rowery lepiej zostawić na parkingu. W dobrym stanie jest kilkanaście tablic edukacyj-

nych i oznakowanie szlaku wiodącego borem bażynowym do parkingu nieopodal Zapadłego.

Więcej o Orzechowskiej Wydmie w ramce obok. Dużo łatwiej zwiedzać tę enklawę z przeciwnej strony, skąd wyjeżdżam, czyli od parkingu przy rowerowym szlaku zwinionych torów na ok. 4-kilometrowym odcinku pomiędzy Zapadłem a Wytowniem. Przyjemnie zaskakuje tym, że już nie jest najbardziej zaniedbanym kawałkiem szlaku R10. Na stacyjce rowerowej w Wytowni przydałaby się wiata dla turystów-rowerzystów. W ich gronie widzę tu coś już rzadkiego i już sielskiego: gospodarskie krowy prowadzone z pastwiska do obory przez hodowców na rowerach. A do tego te krasule bardzo zadbane, wyczesane, czyściutkie.

Ze stacyjki w Wytowni zaczynamy zamykanie nadmorskiej ósemki. Do Poddąbia zostało ok. 4 kilometrów, wiodące dość szerokim łukiem, z dwoma zakrętami w prawo na drogach leśnych. Pierwszy po przejechaniu 1,6 km, drugi po kolejnych 600 metrach. Po drodze jest jeszcze stacyjka rowerowa, usytuowana przy zboczach śródleśnej wydmy, ale dużo mniejszej niż Orzechowska. Cała trasa ma ok. 20 km. Niby niewiele, ale piaszczyste środowisko daje w kość.

©©

WARTO WIEDZIEĆ

ORZECZOWSKA WYDMA

Jedna z największych nadbałtyckich osobliwości krajobrazowo-przyrodniczych, która od ponad ćwierć wieku posiada status rezerwatu wydmo-lesnego na obszarze Nadleśnictwa Ustka, a dużo wcześniej pełniła funkcję poligonu hitlerowskich sztukasów. O tej wojennej roli sprzed 80 lat wspomina nowe wydanie przewodnika „Twierdza Ustka”. Nad wydumą myśliwce nurkowały i waliły z broni pokładowej do ostatniego naboju. Dzisiejsze funkcje wydmy, już jako leśnej ścieżki dydaktycznej, opisują tablice rozmieszczone na ok. 3-kilometrowej trasie. Pokonanie jej na piechotę zajmuje przynajmniej 1,5 godziny, a na rowerze może trwać krócej pod warunkiem, że przeniesiemy go po koronie wydmy, co wymaga niemałego wysiłku. Szczyt wydmy sięga ok. 50 metrów nad poziomem morza, stąd widać już Ustkę. Ale najbardziej fascynują odmiany biała i szara tej wydmy oraz porastający jest stoki bór bażynowy. No i te fantastyczne widoki, które ściągają turystów na zdjęciowe sesje.

©©